Łukasz Kowalewski

Iracka inwazja na Kuwejt w 1990 roku

Przegląd Historyczno-Wojskowy 13 (64)/4 (242), 103-132

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ŁUKASZ KOWALEWSKI

IRACKA INWAZJA NA KUWEJT W 1990 ROKU

Prawdopodobnie wstępne rozważania na temat inwazji na Kuwejt rozpoczęły się jeszcze na początku 1990 roku[1]. W kwietniu tegoż roku Saddam Husajn podczas spotkania z Jaserem Arafatem stwierdził, że jest gotów do walki ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, do czego może dojść w najbliższej przyszłości. Czy słowa te miały związek z planowaną agresją na Kuwejt, czy też były czystą retoryką na potrzeby rozmowy z przywódcą Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP) chyba nie dowiemy się już nigdy. Nadal nie jest do końca jasne, kiedy Saddam Husajn postanowił zaatakować Kuwejt. Iracki dyktator wszelkie ważne decyzje podejmował w wąskim, zamkniętym gronie najbliższych współpracowników, co powodowało, że wiele z tych decyzji nigdy nie zostało udokumentowanych. Niemniej jednak istnieją pewne unikatowe materiały powstałe tuż po inwazji na Kuwejt, które pozwalają do pewnego stopnia wgłębić się w proces planowania i podejmowania decyzji w okresie przygotowań do inwazji. Jednym z takich źródeł jest zapis spotkania Saddama Husajna z jemeńską delegacją, odbytego 4 sierpnia 1990 roku. Iracki dyktator przyznał, że jeszcze miesiąc przed inwazją nie było żadnych planów ataku na Kuwejt, ale z powodu odkrycia *kuwejckiego spisku* był zmuszony zmienić zdanie[2].

Bezpośrednie planowanie napaści (w irackiej oficjalnej terminologii „wyzwolenia" Kuwejtu), której nadano kryptonim „Projekt 17", przypuszczalnie rozpoczęło się na początku lata 1990 roku. Wydaje się, że od stycznia 1990 roku, gdy pojawiły się pierwsze pogłoski o planowanym ataku na Kuwejt, do początku lipca tegoż roku rozważania o inwazji były tylko jednym z rozpatrywanych wariantów rozwoju sytuacji. 2 lipca Saddam Husajn, informując dowódców Gwardii Republikańskiej, że Kuwejt odgrywa główną rolę w międzynarodowym spisku przeciwko Irakowi, uruchomił proces planowania inwazji. Planowanie to odbywało się w wąskiej grupie wtajemniczonych współpracowników Saddama. W skład tej grupy weszli, oprócz samego dyktatora, jego zięć Husajn Kamel Hassan al-Majid, kuzyn Ali Hasan Majid, szef sztabu Gwardii Republikańskiej Iyad Feutayyih ar-Rawi, szef wywiadu wojskowego Sabir ad-Duri i zastępca szefa sztabu sił zbrojnych Husajn Raszid at-Tikriti[3]. By dodatkowo utrudnić wyciek informacji, prace nad „Projektem 17" odbywały się pod przykrywką nocnych ćwiczeń na południu kraju. Za wojskową stronę przedsięwzięcia odpowiadał gen. ar-Rawi, któremu Saddam Husajn osobiście zlecił opracowanie szczegółowego planu *przywrócenia Kuwejtu do macierzy*. Co ciekawe, z początkowej fazy planowania wyłączono szefa Sztabu Generalnego irackich sił zbrojnych gen. Nazira Khazraja, który podobnie jak większość wysokich oficerów, nawet tych mających wziąć bezpośredni udział w inwazji, dowiedział się

[1] L. Jahja, *Byłem synem Saddama Husajna. Sobowtór w służbie irackiego dyktatora*, Warszawa 2003, s. 260.

[2] K. M. *Woods, The Mother of All Battles. Saddam Hussein's Strategic Plans for the Persian Gulf War*, Annapolis 2008, s. 50–53.

[3] *Saad al-Bazzaz: An Insider's View of Iraq*, http://www.meforum.org/277/saad-al-bazzaz-an-insiders-view-of-iraq (7 II 2012).

o wszystkim zaledwie kilka godzin przed jej rozpoczęciem[4]. Sam minister obrony narodowej o inwazji dowiedział się tak jak wszyscy obywatele, tj. z radia. Widać po tym, jak bardzo Saddam Husajn nie ufał swojej armii[5].

Na poziomie strategicznym Kuwejt został doskonale rozpracowany przez iracki wywiad wojskowy Mudiriyyat al-Istikhabarat al-Askariyya al-Amma (The General Military Intelligence Directorate – Generalna Dyrekcja Wywiadu Wojskowego), m.in. dzięki licznej tradycyjnie proirackiej diasporze palestyńskiej, a także coraz bardziej dyskryminowanym Beduinom. Potrzebne informacje wywiad zaczął gromadzić już w maju 1990 roku. Irak zamówił również we francuskiej firmie świadczącej komercyjne usługi rozpoznania satelitarnego zdjęcia Kuwejtu i północnej Arabii Saudyjskiej. Zostały one dostarczone bez żadnych pytań. Nie wiadomo, czy wywiad iracki zbierał te dane rutynowo czy już na potrzeby planowanej inwazji. Zresztą jedno nie wykluczało drugiego[6]. Działania wywiadu skupiły się przede wszystkim na: rozpracowaniu potencjału bojowego, planów operacyjnych oraz dyslokacji na czas wojny kuwejckich sił zbrojnych, zebraniu informacji o warunkach terenowych i szlakach komunikacyjnych na przyszłym teatrze działań wojennych, zidentyfikowaniu żywotnych dla funkcjonowania kraju obiektów strategicznych (zarówno wojskowych, jak i cywilnych), stworzeniu listy najważniejszych osób w państwie w celu ich pojmania oraz na ocenie zagrożenia zbrojną interwencją państw trzecich na rzecz Kuwejtu. Wywiad trafnie stwierdził, że Kuwejt będzie dążył do umiędzynarodowienia konfliktu i najprawdopodobniej Stany Zjednoczone Ameryki udzielą Kuwejtowi pomocy[7]. Być może ta ocena wydana 25 lipca była przyczyną niespodziewanego wezwania amerykańskiego ambasadora Aprila Glaspiego na rozmowę z Saddamem Husajnem.

Irackie plany inwazji na Kuwejt były kombinacją pochodzących z lat 50. ubiegłego wieku brytyjskich planów operacyjnych dotyczących działań w rejonie Zatoki Perskiej oraz wniosków z działań armii irackiej z ostatnich 18 miesięcy wojny z Iranem. Z jednym wszakże wyjątkiem: nie wzięto mianowicie pod uwagę wykorzystania broni chemicznej, chociaż jej użycie już od końca 1987 roku było standardową częścią doktryny taktycznej Iraku. Planując napaść, iraccy dowódcy musieli po raz pierwszy (wyjątek stanowiła pierwsza faza wojny z Iranem; cała wojna 1980–1988 przypominała swym charakterem I wojnę światową) zmierzyć się z działaniami o tak dużej mobilności, głębokości i skali. Czołowe jednostki inwazyjne miały do przebycia przeszło 160 km od granicy z Kuwejtem do wybrzeża Zatoki Perskiej[8].

Iraccy planiści musieli też rozwiązać dwa problemy natury polityczno-moralnej: jak zminimalizować straty po obu stronach (wysokie straty własne demoralizują oddziały, a Kuwejtczycy mieli stać się obywatelami Iraku, więc początkowo nie zamierzano ich łamać liczbą ofiar) oraz jak zmotywować żołnierzy do walki z bratnim, do niedawna sojuszniczym krajem. Było to niezwykle ważne wobec perspektywy prowadzenia agresywnych i błyskawicznych działań. Jest prawdopodobne, że w celu minimalizacji strat po stronie kuwejckiej zdecydowano się pozostawić większość artylerii z tyłu i ograniczyć jej rolę do minimum, co niezamierzenie przyczy-

[4] K. M. *Woods, op. cit.*, s. 60–62.
[5] *Saad al-Bazzaz…*
[6] K. M. *Woods, op. cit.*, s. 60.
[7] *Ibidem*, s. 62.
[8] http://www.acig.org/artman/publish/article_213.shtml (8 II 2012); K. M. *Woods, op. cit.*, s. 64.

niło się do zmylenia amerykańskiego wywiadu satelitarnego. Amerykanie uważali, że dopóki artyleria znajduje się z tyłu, dopóty nie ma czego się obawiać[9]. Analogiczne ograniczenia nałożono na oddziały pancerne, które podobno dostały zakaz używania amunicji przeciwpancernej przeciwko kuwejckim pojazdom opancerzonym[10].

Trudności irackim dowódcom szczebla taktycznego sprawiał też brak niezbędnych informacji wywiadowczych. O ile na poziomie strategicznym Kuwejt został dosyć dobrze rozpracowany, o tyle zabrakło czasu na właściwe rozpoznanie taktyczne na korzyść konkretnych jednostek, np. brakowało wiarygodnych danych na temat ukształtowania terenu i stanu sił kuwejckich w pasie działania 17 Brygady Pancernej z Dywizji Pancernej „Hammurabi". Brakowało też szczegółowych informacji o całych siłach zbrojnych Kuwejtu. Dysponowano jedynie ogólnym opisem pięciu kuwejckich brygad wojsk lądowych oraz ich miejsc stacjonowania w czasie pokoju. Brakowało również aktualnych map Kuwejtu. Z tego też powodu wielu wyższych dowódców zdecydowało się na osobiste skryte rozpoznanie tras i celów ataku, przy czym należy pamiętać, że wszystko to odbywało się w tajemnicy także przed własnymi żołnierzami, którym powiedziano, że szykują się do działań przeciwko Izraelowi. Kolejnym wyzwaniem było utrzymanie maksymalnej szybkości działań. By to uzyskać, planowano pozostawić na 24 godziny jednostki tyłowe i całą zbędną logistykę na dalekim zapleczu. Dlatego też nacierające jednostki miały korzystać z cywilnych stacji benzynowych i magazynów znajdujących się na osi natarcia. Był to ryzykowny plan, a jego powodzenie zależało od całkowitego zaskoczenia przeciwnika oraz utrzymania szybkiego tempa działań[11].

Mimo że nie mamy informacji na temat szczegółowych wytycznych, którymi kierowano się przy planowaniu inwazji na Kuwejt, to analizując jej przebieg, można wnioskować, że dowództwo irackie kierowało się następującymi założeniami:

– wykorzystanie elitarnej Gwardii Republikańskiej do przeprowadzenia szybkiego ataku na Kuwejt;

– użycie na dużą skalę sił specjalnych do ataku na podstawowe cele mogące opóźnić natarcie;

– wyeliminowanie kuwejckiego lotnictwa;

– zablokowanie siłami morskimi dostępu do Kuwejtu;

– użycie sił, które przewyższałyby potencjał obronny wszystkich pozostałych monarchii naftowych, co było o tyle łatwe, że wojska irackie były najsilniejsze i najliczniejsze w regionie;

– przejęcie w pierwszej kolejności wszystkich najważniejszych instytucji państwowych, siedzib emira oraz budynku radia i telewizji;

– użycie tzw. piątej kolumny, tworzonej przez agentów wywiadu i proirackich Palestyńczyków, do skoordynowanych z natarciem akcji dywersyjnych mających zdezorganizować działania obronne;

– błyskawiczne odcięcie Kuwejtu od Arabii Saudyjskiej przez opanowanie pasa granicznego;

– po zabezpieczeniu opanowanego Kuwejtu wojska irackie miały się przygotować do ewentualnej zewnętrznej interwencji i czekać na dalszy rozwój wypadków.

[9] C. L. Powell, *My American journey*, Nowy Jork 1995, s. 461.
[10] *Project 1946. Phase II*, red. K. M. Woods, Alexandria 2010, s. 84.
[11] K. M. *Woods, op. cit.*, s. 64.

Do lądowego ataku na Kuwejt wyznaczono osiem elitarnych dywizji ze składu Gwardii Republikańskiej: 1 Dywizja Pancerna „Hammurabi", 2 Dywizja Pancerna „al-Medina al-Munawera" („Medina"), 3 Dywizja Zmechanizowana „Tawakalna ala-Allah" („Tawakalna"), 4 Dywizja Piechoty „Al Faw", 5 Dywizja Zmechanizowana „Bagdad", 6 Dywizja Piechoty „Nabuchodonozor", 7 Dywizja Piechoty „Adnan", 8 Dywizja Sił Specjalnych „As Saiqa" oraz wiele jednostek wsparcia. W odwodzie pozostawała uchodząca za elitarną 6 Dywizja Pancerna „Saladyn"[12].

Bezpośrednie wsparcie siłom lądowym zapewniało 96 śmigłowców transportowych i szturmowych Korpusu Lotnictwa Wojsk Lądowych, w tym eskadra Mi-25 (eksportowa wersja Mi-24) „Hind". Podstawowym zadaniem jednostek śmigłowcowych było przetransportowanie sił specjalnych i powietrznodesantowych do miasta Kuwejt, a następnie udzielenie im wparcia do czasu nadejścia sił głównych. Bagdad na potrzeby inwazji wydzielił też znaczne siły lotnicze: co najmniej dwie eskadry samolotów szturmowych Su-22, jedną eskadrę samolotów myśliwsko-bombowych Mirage F-1 oraz dwie eskadry myśliwców MiG-23 i eskadrę szturmowych Su-25. Ponadto w celu zapewnienia sobie kontroli przestrzeni powietrznej wykorzystano przerobiony na powietrzne stanowisko dowodzenia i kontroli samolot transportowy IŁ-76, który wyposażono w bogaty sprzęt łączności, radary i systemy zakłócające[13]. Łącznie do działań przeciwko Kuwejtowi skierowano ok. 200 samolotów.

Z racji położenia większości najważniejszych obiektów w pobliżu wybrzeża oraz w celu zablokowania Kuwejtu od strony morza, ważną rolę miały odegrać siły morskie i oddziały piechoty morskiej. W operacji wzięła udział cała, licząca 5 tys. ludzi, marynarka wojenna Iraku oraz 440 Brygada Piechoty Morskiej[14].

Łącznie na potrzeby „Projektu 17" zaangażowano siły irackie liczące ok. 136 tys. ludzi i 1234 czołgi. Bezpośrednio do inwazji przeznaczono 88 tys. ludzi, ok. 700 czołgów, 1000 wozów opancerzonych, 550 dział, przeszło 200 samolotów, ok. 100 śmigłowców i przeszło 50 okrętów wojennych różnych klas[15].

Tabela 1

Porównanie sił lądowych obu stron

Wyszczególnienie	Siły irackie		Siły kuwejckie	Stosunek sił	
	na teatrze działań	uczestniczące w inwazji		na teatrze działań	atakujących do obrońców
Żołnierze	136 000	88 000	16 000	9:1	5:1
Czołgi	1234	690	245	5:1	3:1
Artyleria	650	556	72	9:1	8:1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie http://www.moqatel.com/openshare/Behoth/IraqKwit/9/tab03.doc_cvt.htm.

[12] *Ibidem*, s. 65–66.

[13] http://www.acig.org/artman/publish/article_213.shtml (11 II 2012); http://www.moqatel.com/openshare/Behoth/IraqKwit/10/sec03.doc_cvt.htm (11 II 2012).

[14] http://www.moqatel.com/openshare/Behoth/IraqKwit/9/sec02.doc_cvt.htm (11 II 2012).

[15] *Ibidem*; *Przebieg oraz doświadczenia i wnioski z wojny w rejonie Zatoki Perskiej*, Warszawa 1991, s. 140; Mal Allah, Hussain 'Isa, *The Iraqi War Criminals and Their Crimes During the Iraqi Occupation of Kuwait*, Kuwejt 1998, s. 27.

Tabela 2

Porównanie sił powietrznych

Rodzaj	Irak	Kuwejt	Stosunek sił
Samoloty myśliwsko-bombowe	144	12	12:1
Samoloty myśliwskie	60	23	3:1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie http://www.moqatel.com/openshare/Behoth/IraqKwit/9/tab05.doc_cvt.htm.

Ogólne, strategiczne kierownictwo przebiegiem inwazji pozostawało w gestii ulokowanego w okolicy Basry Centrum Operacyjnego Sztabu Generalnego, dowodzonego przez szefa Sztabu Generalnego gen. al-Khazraja. Podlegało mu Południowe Zgrupowanie Wojsk (poziom operacyjny) pod dowództwem szefa sztabu Gwardii Republikańskiej gen. ar-Rawiego. Odpowiadało ono bezpośrednio za całość operacji. Stanowisko dowodzenia ar-Rawiego znajdowało się w bazie lotniczej w Jabal Sanam pod Basrą[16]. Jego zadaniem była koordynacja działań wszystkich sił (również morskich i lotniczych) biorących udział w inwazji.

Atak na Kuwejt planowano przeprowadzić z trzech stron. Główne uderzenie miały wykonać cztery dywizje przy wsparciu sił specjalnych i desantowych z północnego wschodu. Ich pozycje wyjściowe znajdowały się w trójkącie Basra–Safwan–Umm Qasr. Planowane ugrupowanie sił przypominało kształtem trójząb. W jego centrum znajdowała się Dywizja „Hammurabi", na której spoczywał główny wysiłek całej operacji. Miała ona nacierać wzdłuż głównej drogi łączącej Basrę z Kuwejtem na osi Safwan–Abdali–przełęcz Mutla–Al Jahra–miasto Kuwejt. Za Dywizją „Hammurabi" wzdłuż tej samej osi miała nacierać Dywizja „Nabuchodonozor". Jej celem było wspieranie głównego wysiłku przez zabezpieczenie tyłów oraz zdobytej przez Dywizję „Hammurabi" stolicy Kuwejtu. Z prawej strony Dywizję „Hammurabi" osłaniała Dywizja „Al Faw", która z rejonu Umm Qasr miała nacierać wzdłuż wybrzeża. Celem tej dywizji było przy wsparciu piechoty morskiej i marynarki wojennej opanowanie wybrzeża na północ od miasta Kuwejt, a zwłaszcza prawie 3-kilometrowego mostu łączącego wyspę Bubiyan ze stałym lądem. Trzecie ostrze trójzębu stanowiła Dywizja „Tawakalna". Miała ona nacierać na lewym skrzydle Dywizji „Hammurabi". Jej zadaniem bliższym było zdobycie bazy kuwejckich sił powietrznych w Ali as-Salim, a następnie zabezpieczenie przejścia atakującej z zachodu Dywizji „Medina". Zadaniem dalszym miało być opanowanie południowego Kuwejtu pomiędzy al-Wafra a portem w Mina Sa'ud[17].

Ważną rolę we wsparciu głównego natarcia wyznaczono siłom specjalnym i powietrznodesantowym: punktowymi uderzeniami miały one opanować podstawowe obiekty na obszarze całego Kuwejtu. Dodatkowo grupy sił specjalnych i agentów wywiadu w cywilnych ubraniach miały dokonać aktów dywersji w celu wywołania paniki i chaosu w mieście Kuwejt[18]. Elementy 16 Brygady miały dokonać desantu ze śmigłowców, opanować najważniejsze obiekty w stolicy oraz schwytać członków rodziny panującej wraz z władcą kraju emirem Jaberem Al-Sabahem. 3 Brygada

[16] http://www.moqatel.com/openshare/Behoth/IraqKwit/9/sec02.doc_cvt.htm (11 II 2012).
[17] K. M. *Woods, op. cit.*, s. 65–66.
[18] H. N. Schwarzkopf, *Nie trzeba bohatera*, Warszawa 1993, s. 321–322.

miała opanować, atakiem z powietrza, rejon przełęczy Mutla i zapewnić bezpieczne przejście dywizjom „Hammurabi" i „Nabuchodonozor"[19].

W celu rozproszenia wysiłku obrony oraz zablokowania dróg ucieczki rodzinie panującej i wycofującym się kuwejckim oddziałom zamierzano całkowicie odciąć Kuwejt od świata. W tym celu zaplanowano dwa uderzenia pomocnicze. Od zachodu, wzdłuż osi Rumaila–baza kuwejckich sił powietrznych w Ali Al-Salem–port w Al-Ahmadi, miała uderzyć Dywizja „Medina". Za nią miały nacierać dywizje „Adnan" i „Bagdad", które otrzymały zadanie zabezpieczenia wybrzeża pomiędzy Al-Ahmadi a granicą z Arabią Saudyjską. W południowym Iraku, w rejonie góry Sanam, w odwodzie pozostawiano 6 Dywizję Pancerną[20].

Planując inwazję, Irakijczycy wykorzystali wiele doświadczeń z wojny z Iranem, np. za każdą dywizją pancerną podążały duże formacje piechoty. Chodziło o to, by utrzymać jak najwyższe tempo natarcia sił pancernych, podczas gdy piechota zabezpieczała i oczyszczała z sił przeciwnika tyły nacierających oddziałów. Dużą wagę przywiązywano do zaopatrzenia w wodę oraz do sposobu prowadzenia działań w nocy. W tej ostatniej kwestii warto przytoczyć przykład rozwiązania, które zastosował dowódca Dywizji „Hammurabi". Usytuował on mianowicie część swojej artylerii tuż za jednostkami czołowymi, co umożliwiało oświetlanie terenu sukcesywnie wystrzeliwanymi pociskami oświetlającymi (jeden pocisk oświetlał teren o promieniu ok. 5 km). Dzięki temu siły pancerne mogły utrzymać wysokie tempo natarcia – niekiedy nawet 40 km/godz. (zamiast planowanych 20 km/godz.)[21].

Plan inwazji był stosunkowo prosty, ale zarazem bardzo ogólny. Brak pełnych informacji na temat głównego celu: miasta Kuwejt, mocno ograniczał możliwość szczegółowego planowania taktycznego. Przykładowo, dowódca 17 Brygady Pancernej Dywizji „Hammurabi", która znalazła się na czele nacierającego ugrupowania, dopiero późnym wieczorem 31 lipca otrzymał podstawowe dla działań materiały, tj. zbiór najnowszych zdjęć lotniczych miasta Kuwejt oraz szczegółowe mapy turystyczne miasta[22].

Z odtajnionych dokumentów wiemy, że irackie siły powietrzne w zasadzie nie uczestniczyły w planowaniu agresji na Kuwejt. Duży wpływ miało doktrynalne uznawanie sił powietrznych jedynie jako elementu wspierającego siły lądowe oraz to, że były one uważane za najbardziej wywrotową część sił zbrojnych Iraku. Niemniej jednak od początku dostarczały one materiały wywiadowcze, np. 800 zdjęć obiektów ważnych dla przebiegu operacji. Rola sił powietrznych ograniczyła się jedynie do wywalczenia przewagi w powietrzu i zapewnienia osłony tak oddziałom lądowym, jak i desantom sił specjalnych. Pierwotnie plan wyeliminowania sił powietrznych Kuwejtu zakładał desant śmigłowcowy komandosów na główne lotniska Kuwejtu, ale dowódca irackiego lotnictwa gen. Muzahim Sa'b Hasan al-Tikriti zapewnił, że jego siły wyeliminują przeciwnika jeszcze zanim komandosi dolecą bezpiecznie do celu[23].

Mająca najmniejsze znaczenie iracka marynarka wojenna uczestniczyła w procesie planowanie w jeszcze mniejszym stopniu niż lotnictwo i w rzeczywistości

[19] K. M. *Woods, op. cit.*, s. 66.
[20] *Ibidem.*
[21] *Ibidem.*
[22] *Ibidem*, s. 67.
[23] *Ibidem.*

nie brała udziału w przygotowaniach do agresji. Dowódca marynarki i obrony wybrzeża gen. Ghaib Hasan o planowanej agresji na Kuwejt dowiedział się dopiero rankiem 31 lipca, gdy nagle został wezwany do Bagdadu. Na konferencji ze sztabowcami Saddam Husajn sam poinformował Hasana o przyczynie wezwania. Następnie dowódca operacji gen. al-Rawi wręczył mu listę 20 zadań do zrealizowania. Na przygotowania marynarka dostała tylko 36 godzin. Głównym z tych zadań było „wyzwolenie" wysp Failaka i Bubiyan, przejęcie od Gwardii Republikańskiej kuwejckich baz morskich, a następne ich utrzymanie, ustanowienie szczelnej blokady morskiej Kuwejtu oraz zapobieżenie interwencji państw trzecich na rzecz Kuwejtu od strony morza. Jeszcze tego samego dnia, mimo braku niezbędnych danych wywiadowczych i map, Hasan wraz z towarzyszącymi mu oficerami zdołał w ciągu kilku godzin opracować plan działań, który uzyskał akceptację zwierzchnictwa sił zbrojnych. Następnego dnia Hasan przedstawił plan swojemu sztabowi[24].

Rankiem 1 sierpnia powołano naprędce morski sztab operacyjny pod dowództwem pułkownika marynarki wojennej Muzahima Mustafy[25]. Sztab, który dla zachowania tajemnicy prac umieszczono w nierzucającym się w oczy starym hangarze w pobliżu Umm Qasr, miał w czasie krótszym niż 24 godziny opracować szczegółowy operacyjny plan inwazji i przygotować odpowiednie siły do jego wykonania. Podstawowym zadaniem było opanowanie głównej bazy kuwejckiej marynarki wojennej w Ras al-Qulayah, ok. 50 km na południe od stolicy, oraz zajęcie wielu wysepek należących do Kuwejtu. Opracowany już plan zakładał uderzenie trzema głównymi zgrupowaniami bojowymi. Pierwsze z nich pod dowództwem płk. Hasana Sawadiego, dowódcy 440 Brygady Piechoty Morskiej, miało zneutralizować kuwejckie siły morskie przez zdobycie i utrzymanie bazy w Ras al-Qulayah. Tworzyły je dwa duże kutry rakietowe produkcji radzieckiej typu Osa, na które miano zaokrętować 160 żołnierzy z brygady płk. Sawadiego. Zgrupowanie to miało do przepłynięcia przeszło 100 km wzdłuż wrogiego wybrzeża, co niezwykle utrudniało skryte podejście do celu, a tym samym zaskoczenie obrony przeciwnika. Drugie zgrupowanie uderzeniowe, tworzone przez batalion piechoty morskiej 440 Brygady Piechoty Morskiej i dowodzone przez ppłk. Saeda Jalio, miało zdobyć wyspę Failaka po tym jak pierwsze zgrupowanie opanuje bazę w Ras al-Qulayah[26]. Trzecie zgrupowanie (w sile batalionu) miało wesprzeć desantem morskim atak Dywizji „Al Faw" na wyspę Bubiyan. Oprócz tego iracka piechota morska miała wykonać wiele mniejszych desantów taktycznych mających zdezorientować i rozproszyć kuwejcką obronę.

Począwszy od 17 lipca w pobliże granicy z Kuwejtem pod pozorem ćwiczeń sukcesywnie ściągano kolejne jednostki Gwardii Republikańskiej. 20 lipca szczegóły operacji przekazano niższym szczeblom, do poziomu dowódcy brygady włącznie. Następnie, pomiędzy 20 a 31 lipca, sztaby wszystkich jednostek Gwardii Republikańskiej biorących udział w inwazji odbyły serię gier wojennych, ćwicząc różne warianty działań. Pod koniec lipca w stan najwyższej gotowości postawiono oddziały powietrznodesantowe i piechotę morską. W celu zachowania w tajemnicy

[24] *Ibidem*, s. 72–73.

[25] W przechwyconych po amerykańskiej inwazji w roku 2003 dokumentach, które następnie przetłumaczono na j. angielski, wszyscy oficerowie irackiej marynarki wojennej byli określani stopniami wojsk lądowych z dopiskiem *naval*, np. *naval colonel*. Zob. K. M. Woods, *The Mother of All batteles. Saddam Hussein's strategic plan for the Persian Gulf War*, Annapolis 2008, s. 73.

[26] *Ibidem*, s. 73–75.

rzeczywistych zamiarów, oficerów i żołnierzy poinformowano, że przygotowują się do spodziewanego odparcia ataku izraelskiego. Decydująca faza przygotowań rozpoczęła się 27 lipca, gdy jednostkom przekazano rozkazy do zajęcia pozycji wyjściowych do ataku na Kuwejt, oddalonych 15–20 km od granicy z tym państwem. Inwazję zaplanowano na 31 lipca, ale z powodu oczekiwania na rezultaty rozmów iracko-kuwejckich w Jeddah i lepsze warunki pogodowe rozkaz wymarszu cofnięto. Mimo to w nocy z 30 na 31 lipca do Kuwejtu w cywilnych ubraniach przeniknęły co najmniej dwie grupy sił specjalnych Gwardii Republikańskiej liczące od 250 do 300 ludzi. W samym mieście uaktywnili się iraccy agenci i proiraccy Palestyńczycy, którzy również mieli wesprzeć wojska inwazyjne dywersją i rozpoznaniem. Wydatną pomocą wywiadowczą służyli też członkowie słynącej z terroryzmu irańskiej opozycyjnej organizacji Mudżahedini Ludowi[27].

Wieczorem 1 sierpnia w Safwan, podczas spotkania dowódców sił zbrojnych z Saddamem Husajnem, podjęto decyzję o rozpoczęciu inwazji. Pretekstem miał być rzekomy zamach stanu, którego przywódcy mieli poprosić Irak o udzielenie bratniej pomocy w obronie nowego rządu tymczasowego. Rozpoczęcie operacji 2 sierpnia nie było przypadkowe. Sierpień to w Kuwejcie tradycyjnie miesiąc wakacyjny. Poza tym w czwartek 2 sierpnia rozpoczynał się weekend, na który nakładało się jedno z najważniejszych świąt szyickich – Aszura. Dodatkowo w nocy z 1 na 2 sierpnia przypadała pełnia księżyca, co ułatwiało nocne natarcie. Początek operacji został wyznaczony z takim wyliczeniem, by czołówki irackich dywizji pojawiły się w mieście Kuwejt o świcie, co miało sprzyjać dezorganizacji obrony i wzmocnieniu efektu zaskoczenia[28].

Przygotowania Kuwejtu do odparcia agresji

W przeciwieństwie do Iraku w Kuwejcie nie przygotowywano żadnych planów obrony przed najazdem z północy. Zresztą w kuwejckiej strategii Irak, mimo że nieustannie wysuwał on w stosunku do Kuwejtu roszczenia terytorialne, nigdy nie był postrzegany jako potencjalny agresor[29]. Wynikało to przede wszystkim z niewiary w możliwość ataku jednego kraju arabskiego na drugi. Poza tym pokładano wielkie nadzieje w interwencji Stanów Zjednoczonych Ameryki i zaprzyjaźnionych krajów arabskich. W związku z tym głównym zadaniem kuwejckich sił zbrojnych miało być utrzymanie obrony na granicach na okres od 24 do 48 godzin, tj. na czas potrzebny do uruchomienia międzynarodowej interwencji dyplomatycznej. Obrona miała się opierać na sieci fortyfikacji granicznych i przystosowanych do obrony dużych baz wewnątrz kraju. Ogólny plan powstrzymania inwazji na granicach zakładał zadanie agresorowi jak największych strat przez uderzenia sił powietrznych na kolumny pancerne przeciwnika, a następnie powstrzymanie go na granicy przy użyciu środków przeciwpancernych. W razie przełamania obrony na którymś z odcinków, oddziały odwodowe miały dokonać kontrataków w celu odtworzenia

[27] *Abbas apology to Kuwait over Iraq*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/4089961.stm (11 II 2012); J. Cameroon, *When our flag lost its sky … and only hearts remembered .Aug 2: Day of betrayed*, www.arabtimesonline.com/Portals/0/PDF_Files/pdf11/aug/28/02.pdf (11 II 2012); A. A. Khalifouh, *Kuwaiti Resistance as Revealed by Iraqi Documents*, Kuwejt 1994, s. 97.

[28] http://www.moqatel.com/openshare/Behoth/IraqKwit/9/sec02.doc_cvt.htm (12 II 2012); J. Cameroon, *op. cit*.

[29] Mal Allah, Hussain ‘Isa, *op. cit*., s. 28.

poprzednich pozycji. Jednocześnie ciągłymi atakami miały nękać przeciwnika siły specjalne. Zważywszy na miażdżącą przewagę przeciwnika, plan obrony całości granic był całkowicie nierealny. Zresztą nierealna byłaby też obrona tylko najważniejszych miejsc[30].

Począwszy od 18 czerwca 1990 roku kuwejcki wywiad wojskowy, przy wsparciu zaprzyjaźnionych służb, bezustannie monitorował sytuację po irackiej stronie granicy. Przez cały okres narastania napięcia siły kuwejckie były postawione w stan gotowości tylko raz – na kilkadziesiąt godzin w połowie lipca. Kuwejcki attaché wojskowy w Basrze 25 lipca przekazał informację, że Irak planuje dokonać inwazji i zająć cały kraj, rząd jednak zbagatelizował to ostrzeżenie, podobnie jak wszystkie inne doniesienia wywiadu. Kuwejt odmówił też przyjęcia jakiejkolwiek oferty pomocy militarnej, naiwnie wierząc, że nie dojdzie do inwazji. Z obawy przed sprowokowaniem Saddama Husajna rząd kuwejcki podjął brzemienną w skutkach decyzję o niewyprowadzaniu wojsk na pozycje obronne oraz odwołaniu stanu gotowości. Co więcej, czołgi, samoloty i okręty wojenne były na noc rozładowywane z amunicji. Mimo że wiedziano o ruchach armii irackiej w kierunku granicy z Kuwejtem, prawie 25% żołnierzy (w niektórych jednostkach nawet do 60%), w tym większość wyższych oficerów, udało się na wakacyjne urlopy[31]. W zaistniałej sytuacji Najwyższa Rada Obrony zaproponowała ogłoszenie mobilizacji, ale jej wniosek został przez rząd odrzucony; tylko nieliczne małe oddziały zostały rozmieszczone wzdłuż granicy[32].

Mimo fiaska spotkania w Jeddah, emir i jego otoczenie nadal wierzyli, że dojdzie do kolejnej rundy rokowań. Nadzieje zostały wzmocnione przez prezydenta Egiptu Hosni Mubaraka i króla Jordanii Husajna, którzy otrzymali zapewnienie, że dopóty będą trwać rozmowy, dopóki nie dojdzie do użycia siły[33]. Niestety, dla Kuwejtu było już za późno. W nocy z 1 na 2 sierpnia irackie wojska rozpoczęły inwazję.

Kuwejckie siły zbrojne w przededniu inwazji

W 1990 roku kuwejckie siły zbrojne liczyły ok. 20 tys. ludzi. Siły te były na ogół słabo wyszkolone, a do tego zależne od międzynarodowych ekspertów. Ponieważ w Kuwejcie liczącym 2,2 mln ludności rdzenni mieszkańcy stanowili mniej niż 30% ogółu populacji, istniały poważne trudności z rekrutacją do wojska. Liczba mężczyzn w wieku od 15 do 49 lat, łącznie z emigrantami, wynosiła 442 tys. Próby zachęcenia rdzennych mieszkańców do wstępowania do wojska nie powiodły się, mimo że obiecywano w zamian wysokie zarobki i przywileje. Skutek był taki, że armię Kuwejtu w latach 80. prawie w 80% tworzyli członkowie plemion beduińskich (nierzadko pochodzący z Iraku), którzy nie byli pełnoprawnymi obywatelami, a służba w wojsku była dla nich jedyną możliwością awansu społecznego[34]. Znaczny odsetek w siłach zbrojnych stanowili też obywatele

[30] J. Cameroon, *op. cit*.

[31] S. Ghabra, *The Iraqi Occupation of Kuwait. An Eyewitness Account*, „Journal of Palestine Studies" 1991, nr 2, s. 113.

[32] F. L. Hart jr, *The Iraqi Invasion of Kuwait. An Eyewitness Account*, s. 9, http://www.desert-storm.com/Features/uslok6.html (12 II 2012); M. S. Casey, *The history of Kuwait*, Westport, 2007, s. 90; http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (11 II 2012); L. Freedman, E. Karsh, *The Gulf conflict, 1990–1991. Diplomacy and war in the New World Order*, Princeton 1994, s. 56.

[33] P. Saliger, E. Laurent, *Kryzys w Zatoce Perskiej*, Kraków 1991, s. 43–44.

[34] A. Kapiszewski, *Miejscowa ludność arabska i obcokrajowcy w Kuwejcie. Specyfika rynku pracy*, w: *Kuwejt: historia i współczesność*, Warszawa 2005, s. 74–75.

muzułmańskich krajów trzeciego świata, a zwłaszcza Palestyńczycy, którzy dominowali w służbach technicznych. Według niektórych szacunków, obcokrajowcy stanowili nawet do 25% stanu osobowego kuwejckich sił zbrojnych[35]. Również korpus podoficerski w większości tworzyli członkowie plemion beduińskich. Ponadto polityka dyskryminacji wobec nich spowodowała, że nie poczuwali się do lojalności wobec władcy i kraju, którego mieli bronić[36]. Dlatego też trudno się dziwić, że część podoficerów i szeregowych udzieliła pomocy armii irackiej w trakcie jej inwazji na Kuwejt. Zważywszy na proirackie stanowisko Organizacji Wyzwolenia Palestyny i jej lidera Jasera Arafata, poważne wątpliwości budziła też lojalność żołnierzy pochodzenia palestyńskiego w stosunku do władz Kuwejtu.

Jedynie korpus oficerski był bezgranicznie lojalny wobec władcy, aczkolwiek jego wartość obniżała praktyka awansowa oparta głównie na protekcji. Wszyscy wyżsi oficerowi od stopnia pułkownika w górę należeli do panującego klanu Al-Sabah bądź do innych wpływowych rodów. W związku z brakiem chętnych do służby wojskowej, siły zbrojne Kuwejtu w takich kwestiach, jak: wsparcie techniczne, logistyka czy szkolenia, były uzależnione od zagranicznych kontraktorów oraz brytyjskich i amerykańskich misji szkoleniowych[37].

W chwili ataku 16-tysięczną armię regularną emiratu tworzyły: 35 Brygada Pancerna (dwa bataliony pancerne, batalion piechoty, dywizjon artylerii), 80 Lekka Brygada Piechoty (trzy bataliony piechoty, dywizjon artylerii), 6 i 15 Brygada Piechoty Zmechanizowanej (po dwa bataliony piechoty oraz po jednym batalionie pancernym i po jednym dywizjonie artylerii), Brygada Artylerii oraz batalion komandosów[38]. Większość sił skoncentrowano w bazach wokół stolicy kraju. Dwie brygady: 35 i 80, osłaniające stolicę kraju od zachodu, stacjonowały w rejonie strategicznego skrzyżowania w Al Jahra, gdzie schodziły się 3 główne drogi łączące Irak z miastem Kuwejt. 6 Brygada strzegła północnej granicy kraju oraz mostów łączących ze stałym lądem wyspy Warba i Bubiyan. 15 Brygada stacjonowała zaś na południe od stolicy[39]. Łącznie wszystkie formacje kuwejckich sił lądowych liczyły ok. 16 tys. żołnierzy. Dodatkowo w samym mieście Kuwejt były rozmieszczone jednostki Gwardii Narodowej i Gwardii Pałacowej.

Podobnie jak Arabia Saudyjska, Kuwejt prowadził politykę dywersyfikacji zakupów broni, co stwarzało więcej kłopotów niż korzyści. Różnorodność pochodzącego z wielu krajów sprzętu (zarówno z Zachodu, jak i ze Wschodu) powodowała olbrzymie trudności logistyczne i utrudniała koordynację działań. Na uzbrojeniu znajdowało się 275 brytyjskich czołgów typu: Chieftain, Vickers Mark 1 i Centurion. Kuwejt zamówił też czołgi M-84, jugosłowiańską wersję czołgu T-72. Był on jednak niskiej jakości. Do służby przed inwazją weszło ich tylko 12. Piechota była wyposażona w następujące transportery bojowe: 50 radzieckich BMP-2, 100 brytyjskich AT-105 Saxon i 200 amerykańskich M-113. W wyposażeniu znalazło

[35] M. S. Casey, *op. cit.*, s. 90.
[36] A. H. Cordesman, *Trends in the Military Balance and Arms Sales in the Southern Gulf States After the Gulf War: 1990–1993*, Waszyngton 2000, s. 97.
[37] F. L. Hart jr, *op. cit.*, s. 4; A. H. Cordesman, R. W. Abraham, *Lessons of Modern War*, t. 4, *The Gulf War*, Boulder 1996, s. 224.
[38] R. A. Nelson, *The Battle of the Bridges*: *Kuwait's 35th Brigade* on the *2d of August 1990,* „Armor" 1995, nr 104, s. 26.
[39] http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (12 II 2012).

się też 190 brytyjskich samochodów pancernych typu Ferret i Saladyn. Artyleria miała 36 amerykańskich dział samobieżnych M-109A2 kal. 155 mm, 40 francuskich samobieżnych haubic AMX Mark F-3 kal. 155 mm i 16 starych holowanych haubic M-101 kal. 105 mm. Artyleria rakietowa miała zaś 12 radzieckich wyrzutni typu FROG-7. Obronę przed atakami z powietrza miały zapewnić: nieokreślona liczba radzieckich rakiet przeciwlotniczych SA-7, SA-6, dwie baterie SA-8 oraz nieznana liczba samobieżnych zestawów ZSU-23-4. Działania poszczególnych jednostek nie były w żaden sposób koordynowane, a system dowodzenia był nieskuteczny, podobnie jak zbiurokratyzowany system logistyczny. Co więcej, bez pomocy zagranicznych kontraktorów Kuwejt nie miał zdolności do utrzymania jakiejkolwiek gotowości bojowej. W razie zagrożenia wojska lądowe mogły liczyć również na wsparcie 7 tys. członków Gwardii Pałacowej, Gwardii Narodowej i Straży Granicznej. Na ich uzbrojeniu znajdowało się 20 transporterów opancerzonych V-150 i 62 pojazdy V-300 Komando oraz co najmniej kilkanaście samochodów pancernych Saladyn[40].

Personel utworzonej na początku lat 80. kuwejckiej marynarki wojennej liczył 2 tys. marynarzy, z których tylko 60% stanowili Kuwejtczycy. Siły te uzupełniało 400 członków Straży Przybrzeżnej. Jej głównym zadaniem było patrolowanie wód przybrzeżnych i zwalczanie przemytu. W wyposażeniu miała łodzie oraz kutry patrolowe (kilkadziesiąt jednostek) oraz kilka kutrów rakietowych. Ten rodzaj sił zbrojnych był również uzależniony od zagranicznych kontraktorów[41].

W okresie poprzedzającym wybuch wojny kuwejckie siły powietrzne liczyły 2,1 tys. żołnierzy. Wyszkolenie pilotów nie stało na najwyższym poziomie, brakowało też personelu technicznego[42]. Lotnictwo było uzbrojone w 70 samolotów bojowych: 30 A-4 Skyhawk, 24 Mirage F-1 i 12 samolotów szkoleniowych Mark 64 Hawk COIN. Lotnictwo miało też 29–36 śmigłowców bojowych SA-342 Gazelle i transportowych AS-332 Super Puma. Prawie całe lotnictwo stacjonowało w dwóch bazach sił powietrznych: Ahmed Al Jaber na południe od miasta Kuwejt oraz Ali Al-Salem w pobliżu miasta Al Jahra. Trzon naziemnej obrony powietrznej stanowiło 5 zestawów rakiet ziemia–powietrze Hawk oraz 12 samobieżnych zestawów przeciwlotniczych SA-8 Osa[43].

Przebieg inwazji

Pierwsze symptomy inwazji dostrzegli amerykańscy cywilni kontraktorzy z korporacji Westinghouse, obsługujący radar na wzgórzach Mutla. Około południa wykryli oni intensywny ruch w powietrzu, głównie śmigłowcowy po irackiej stronie granicy. Zaalarmowane tym kuwejckie siły powietrzne przeprowadziły rozpoznanie, w którego trakcie wykryto irackiego miga-25, wykonującego lot zwiadowczy nad Kuwejtem i wschodnią Arabią Saudyjską. O godz. 22.00 zebrał się sztab armii kuwejckiej, ale uznano, że sytuację wciąż można kontrolować za pomocą środków politycznych. Na wieść o nietypowych ruchach armii irackiej i przenikaniu irackich patroli w głąb terytorium Kuwejtu o godz. 22.20 ogłoszono stan najwyższej gotowości. O godz. 23.00 obsługa radaru na przełęczy Mutla ponownie poinformowała,

[40] A. H. Cordesman, R. W. Abraham, *op. cit.*, s. 226–227, 229.
[41] *Ibidem*, s. 224-227.
[42] *Ibidem*, s. 22; J. Biziewski, *Pustynna Burza*, cz. 1, Warszawa 1994, s. 5.
[43] A. H. Cordesman, R. W. Abraham, *op. cit.*, s. 227–228.

tym razem dowódcę amerykańskiej misji szkoleniowej w Kuwejcie, o wykryciu dużej pancernej formacji zmierzającej w kierunku granicy z Kuwejtem[44].

Na nieszczęście dla armii kuwejckiej, naczelne dowództwo zaskoczone wydarzeniami nie wydało żadnych wytycznych na taką okoliczność, co poważnie utrudniało skuteczne przeciwdziałanie inwazji. Następca tronu i jednocześnie premier szejk Saad próbował zapanować nad sytuacją i zorganizował spotkanie w ogarniętej zamętem i przerażeniem Kwaterze Głównej Sił Zbrojnych. Dopiero o godz. 2.30 głównodowodzący kuwejckich sił zbrojnych gen. Mizyid Al-Sani nakazał mobilizację i odparcie inwazji, starając się desperacko zatrzymać agresora na wzgórzach Mutla. Pierwsze jednostki kuwejckie opuściły koszary dopiero o godz. 5.00, a więc w czasie, gdy pierwsze irackie czołgi znalazły się już w mieście Kuwejt. Ponadto dowodzenie po stronie kuwejckiej było utrudnione z powodu ataków irackich sił specjalnych na najważniejsze obiekty w Kuwejcie, m.in. budynek Ministerstwa Obrony czy sztabu armii. Niemniej jednak zastępca szefa Sztabu Generalnego książę gen. Jaber, mimo zniszczenia jego kwatery głównej przez irackich komandosów, starał się wyprowadzić jednostki z koszar i skoordynować działania obronne, krążąc samochodem po mieście i korzystając przy tym z prywatnego telefonu komórkowego. Niewiele brakowało, by książę w pewnej chwili dostał się do niewoli, ale udało mu się opuścić stolicę i ewakuować do Arabii Saudyjskiej[45].

O godz. 4.00 emir poprosił nieoficjalnie o amerykańską pomoc wojskową, ale było już za późno na jakąkolwiek akcję. Ponieważ obrona kraju była niemożliwa, władca Kuwejtu, rząd i większość rodziny panującej ewakuowała się do Arabii Saudyjskiej. Sam emir przekroczył granicę saudyjską 2 sierpnia o godz. 4.20 nad ranem[46]. Według innej wersji wydarzeń, o godz. 4.30 emir na wszelki wypadek po pierwszych sygnałach rozpoczęcia inwazji został ewakuowany z terenu amerykańskiej ambasady w Kuwejcie do Bahrajnu śmigłowcem, który został przysłany z amerykańskiego okrętu operującego na wodach Zatoki Perskiej, a następnie przeniósł się do Dammanu w Arabii Saudyjskiej[47].

Działania na lądzie

Jeszcze przed północą 1 sierpnia irackie jednostki specjalne przeniknęły na terytorium Kuwejtu w celu przechwycenia kilku przejść granicznych i posterunków policji[48]. Pierwszy rzut sił inwazyjnych, liczący 55 tys. ludzi i przeszło 400 czołgów, przekroczył granicę 2 sierpnia między godz. 1.00 a 2.00. Na głównym kierunku działań Dywizja „Al Faw" uderzyła z rejonu Umm Qasr na most łączący wyspę Bubiyan z Kuwejtem, opanowując go o godz. 2.30. Jednocześnie na wyspie wylądował batalion irackiej piechoty morskiej; jego działania były skoordynowane z natarciem wzmocnionego czołgami batalionu piechoty. Cel operacji osiągnięto błyskawicznie, przy minimalnym przeciwdziałaniu ze strony stacjonującego tam kuwejckiego garnizonu oraz jednostek obrony przeciwlotniczej. Straty (zniszczone 3 kutry rakietowe) poniosła jedynie iracka marynarka. W trakcie dalszego natarcia Dywizja

[44] F. L. Hart jr, *op. cit.*, s. 10; http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (12 II 2012).
[45] H. N. Schwarzkopf, *op. cit.*, s. 322; F. L. Hart jr, *op. cit.*, s. 10.
[46] H El-Najjar, *The Gulf War Overreaction and Excessiveness: How America was Dragged into Conflict with the Arab and Muslim Worlds*, http://www.gulfwar1991.com/ (12 II 2012).
[47] D. Hiro, *Desert Shield to Desert Storm. The second Gulf War*, Nowy Jork 1992, s. 102–103.
[48] K. M. *Woods, op. cit.*, s. 66.

„Al Faw" nie napotkała oporu, ponieważ znajdujące się na osi ataku elementy kuwejckiej 6 Brygady Piechoty Zmechanizowanej zagrożone odcięciem wycofały się w kierunku Al Jahry[49].

2 sierpnia o godz. 3.15 kuwejcka 6 Brygada dostała rozkaz obrony mostu łączącego wyspę Babiyan ze stałym lądem, a także i komercyjnego terminalu satelitarnego w miejscowości Umm Al Aish. Czołgi skierowano do obrony mostu, a piechotę do Umm Al Aish. W tym samym czasie raporty wywiadu podały, że siły irackie zbliżały się główną drogą Abdali–Kuwejt. Dowódca 6 Brygady wysłał podległą mu artylerię do macierzystej bazy. Jednocześnie skierował do walki kolejną grupę bojową (pluton czołgów Vicers, pluton piechoty i pluton przeciwpancerny), która miała opóźnić postępy przeciwnika tak, by można było zorganizować obronę na przełęczy Mutla. 17 Brygada Pancerna Dywizji „Hammurabi" o godz. 3.30 napotkała opór wymienionej grupy bojowej. Niewielkie siły kuwejckie związały jedną z kolumn 17 Brygady 45-minutową walką, ale nie zdołały powstrzymać natarcia; według strony kuwejckiej, zniszczono co najmniej kilka irackich czołgów. Kuwejtczycy przyznali się do straty 2 czołgów i bojowego wozu piechoty BMP-2. Irakijczycy podają, że zniszczono kilka pojazdów przeciwnika, a sami przyznali się tylko do straty jednego jadącego na czele kolumny czołgu, który został trafiony z odległości 300 m. W tym czasie 6 Brygada otrzymała rozkaz dowódcy wojsk lądowych nakazujący jej oderwanie się od przeciwnika i przegrupowanie tak, by mogła wesprzeć obronę 35 Brygady w rejonie Al Jahry. 6 Brygada miała skoncentrować się w rejonie Um Ruggebah. W tym czasie stracono kontakt z plutonem czołgów broniącym mostu łączącego stały ląd z wyspą Bubiyan[50].

Siły irackie opanowały drogę Abdali–Kuwejt, omijając pozycje 35 Brygady, jednocześnie oskrzydlając 6 Brygadę. Tym samym 35 Brygada została zmuszona do opuszczenia zajmowanej pozycji, co uczyniła, nie informując 6 Brygady. Zaowocowało to utratą łączności i możliwości wzajemnego wsparcia. W trakcie wykonywania zwrotu w kierunku Al Jahry, 6 Brygada nieświadomie ustawiła się równolegle do osi irackiego natarcia. Doszło wówczas do nieoczekiwanego wydarzenia, w którego trakcie jedna z kuwejckich kolumn została wyminięta przez kolumnę iracką. Obie strony były zaskoczone, ale do walki nie doszło, ponieważ zdezorientowani Irakijczycy uznali, że jednostki kuwejckie przeszły na ich stronę. W tej sytuacji 6 Brygada zawróciła do swojej ufortyfikowanej bazy. W trakcie nocnego odwrotu część oddziałów zgubiła drogę. Po dotarciu na miejsce okazało się, że brygada została otoczona przez przeważające siły przeciwnika. Kuwejtczycy bronili się do 3 sierpnia, nie mając jednak szans na odsiecz, musieli się poddać. W trakcie tej fazy walk Irakijczycy stracili 5 czołgów i nieokreśloną liczbę innych pojazdów bojowych[51].

Bitwa o miasto Al Jahra

Starcie, a właściwie seria starć w rejonie Al Jahry i w samym mieście były największymi podczas inwazji na Kuwejt. Miasto leży 32 km na wschód od stolicy państwa. W nim schodzą się wszystkie ważniejsze drogi wiodące z Iraku do stolicy

[49] http://www.moqatel.com/openshare/Behoth/IraqKwit/10/sec02.doc_cvt.htm (12 II 2012); Mal Allah, Hussain 'Isa, *op. cit.*, s. 27; *Birth, Death, and Rebirth of the Iraqi Navy*, http://covertshores.blogspot.com/2010/10/birth-death-and-rebirth-of-iraqi-navy.html (12 II 2012).

[50] http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (12 II 2012).

[51] *Ibidem*; J. Cameroon, *op. cit.*

Kuwejtu. Jest też ostatnim większym miastem przed stolicą, dlatego też w rejonie miasta skoncentrowano aż dwie z czterech brygad kuwejckich wojsk lądowych. Ponadto na północ od miasta leży baza sił powietrznych Ali Al-Salem. O godz. 3.00 samochody pancerne „Saladyn" kuwejckiej 80 Brygady oraz pluton komandosów zaskoczyły wysunięte elementy irackiej Dywizji „Hammurabi". Obrońcy przy wsparciu okolicznych mieszkańców skutecznie spowolnili natarcie, niszcząc – według kuwejckich danych – 6 czołgów i 4 lekkie pojazdy opancerzone. Irakijczycy stracili również 25 zabitych i rannych. Niemniej jednak o godz. 4.00 siły główne Dywizji „Hammurabi" zgodnie z planem dotarły do północnych przedmieść Al Jahry, kończąc w ten sposób pierwszą fazę operacji. Przed przejściem do następnej, decydującej fazy działań, dywizja została zmuszona do zlikwidowania izolowanych punktów oporu rozrzuconych w rejonie miasta[52]. Tymczasem iracka 17 Brygada, kontynuując natarcie w kierunku przełęczy Mutla, zaskoczyła kolumnę kuwejckich czołgów „Chieftain" z 35 Brygady. Irakijczycy natychmiast otworzyli ogień, ale załogi kuwejckich czołgów, nie spodziewając się przeciwnika tak daleko na południe, wpadły w panikę i uciekły, pozostawiając większość pojazdów[53].

O godz. 4.30 dowództwo kuwejckiej 80 Brygady Piechoty otrzymało polecenie wysłania wsparcia dla oddziałów komandosów broniących pozycji w rejonie wzgórz Mutla. Do walki skierowano grupę bojową utworzoną z kompanii piechoty i kompanii samochodów pancernych „Saladyn". Grupa ta jednak nie zdołała dotrzeć do komandosów na przełęczy Mutla. W tym samym czasie pierwszy rzut wojsk irackich wyminął pozycje 80 Brygady, w związku z czym grupę bojową odwołano. O godz. 4.45 oddziały 80 Brygady zaatakowały drugi rzut przeciwnika niedaleko mostu położonego w północno-zachodniej części miasta Al-Jahra. Walka przy moście trwała nieco dłużej niż godzinę. Napotkawszy skuteczny opór, strona iracka wprowadziła do walki całą brygadę pancerną[54]. Około godz. 5.30 Irakijczycy wznowili działania. Do walki ponownie wprowadzono brygadę pancerną, która otrzymała wsparcie artyleryjskie. Intensywne starcia objęły zachodnie i północno-zachodnie rejony Al Jahry oraz północną część kompleksu koszarowego 80 Brygady. O godz. 11.00 skończyła się amunicja do czołgów, dlatego 80 Brygada, zachowując porządek, wycofała się w rejon złomowiska, gdzie została otoczona i po krótkim oporze poddała się przeważającym siłom przeciwnika. Tego dnia 80 Brygada straciła 6 zabitych, 6 pojazdów pancernych „Saladyn", a wielu żołnierzy wraz z dowódcą dostało się do niewoli. Irak stracił 25 żołnierzy, 4 lekkie pojazdy i 6 czołgów. Jednocześnie część irakijskich sił niezwiązana walką z 80 Brygadą ominęła ośrodki oporu i skierowała się bezpośrednio do miasta Kuwejt, by tam połączyć się z siłami specjalnymi. Elementy tych oddziałów niespodziewanie natrafiły na kuwejcką 35 Brygadę Pancerną, rozpoczynając tym samym drugi etap walk w rejonie Al-Jahry[55].

Najgłośniejszym, a zarazem największym pojedynczym starciem lądowym była walka 35 Brygady płk. Salema Masouda Al Soroura z elementami dwóch irackich dywizji pancernych „Medina" i „Hammurabi". W chwili rozpoczęcia inwazji 35 Brygada była rozrzucona na znacznym obszarze. 7 batalion pancerny pełnił służbę garnizonową, 8 batalion pancerny (bez swoich czołgów) strzegł położonych

[52] *Ibidem*.
[53] K. M. *Woods, The Mother of All Battles…*, s. 83.
[54] http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (12 II 2012).
[55] *Ibidem*.

przy granicy z Irakiem pól naftowych. 57 batalion piechoty miał rozlokowane po jednej kompanii na wyspach Bubiyan i Failaka, trzecia kompania pozostawała w koszarach. 1 sierpnia po godz. 22.00 na wieść o dziwnych ruchach po irackiej stronie granicy brygadę postawiono w stan pełnej gotowości. Brakowało wielu oficerów i żołnierzy, którzy przebywali akurat na urlopach bądź wykonywali inne zadania służbowe, w związku z czym nie mogli na czas dołączyć do reszty brygady. Musiano improwizować. Braki w załogach uzupełniano żołnierzami, którzy akurat byli pod ręką, często służb tyłowych, mającymi niewielkie przeszkolenie bojowe. Czołgi i artyleria w czasie pokoju na noc nie miały załadowanej amunicji, której powtórne załadowanie, nawet przy pomocy oficerów, zajęło prawie całą noc. Było dużo zamieszania i spekulacji; żołnierze dostawali coraz to nowe, sprzeczne wiadomości. Wielu z nich sądziło, że ma do czynienia z powtórką z irackiej okupacji strefy przygranicznej z roku 1973[56].

Dnia 2 sierpnia o godz. 00.30 brygada została poinformowana, że oddziały irackie zajęły miejscowość Al Ratka. Do godz. 1.00 w nocy siły agresora zajęły wszystkie północne placówki graniczne. Dowódca brygady znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Brak było rozkazów, a także wiarygodnych informacji o sytuacji. W związku z tym dowódca brygady na własną odpowiedzialność nakazał załadowanie broni i zaopatrzenia, co zajęło prawie 8 godzin. Niestety, z braku czasu i ludzi załadowano tylko część zapasów, np. 8 batalion nie zaopatrzył się wystarczająco w wodę, niezbędną na pustyni w sierpniu. Dywizjon artylerii mógł przygotować jedynie 7 z 18 dział, i to z ograniczoną liczbą pocisków, co w znacznym stopniu obniżało jego zdolność bojową. O powadze sytuacji i skali zaskoczenia może świadczyć to, że dowódca dywizjonu pełnił obowiązki wysuniętego obserwatora artyleryjskiego, a jeden z dowódców baterii dowodził pojedynczym działem. Po uzupełnieniu zaopatrzenia brygada potrzebowała jeszcze 1,5 godz. na opuszczenie koszar i o godz. 6.00 skierowała się w rejon walk. Z powodu rozproszenia jednostek i urlopów z brygady liczącej 3500 ludzi do walki udało się skierować nieco ponad 800 żołnierzy, mniej niż 40 czołgów, 7 dział oraz nie więcej niż kilkanaście bojowych wozów piechoty i transporterów opancerzonych. Brygada stopniała więc do rozmiarów wzmocnionego batalionu czołgów.

Pierwsza opuściła koszary kompania przeciwpancerna. Jedną sekcję skierowano do obrony bazy lotniczej Ali Al-Salem, położonej na północ od Al Jahry, drugą wyznaczono do obrony skrzyżowania obwodnicy nr 6 z drogą na Salmi. Pozostałe jednostki opuściły obóz tuż po skonsolidowaniu. 7 batalion tworzyły trzy kompanie, każda mająca nie więcej niż po 10 czołgów. Tyleż czołgów miała 3 kompania 8 batalionu. Pozostała w dyspozycji dowódcy brygady kompania 57 batalionu piechoty dysponowała 5 bojowymi wozami piechoty BMP-2 i kilkoma transporterami opancerzonymi M-113, a także baterią z 51 dywizjonu artylerii z 7 haubicami. Na czele brygady, będącej *de facto* wzmocnioną batalionową grupą bojową, podążał 7 batalion, który przed godz. 7.00 zajął pozycje obronne na północ od drogi do Salmi, niedaleko cmentarza w rejonie oazy Al Ghanim. Około godz. 6.45 kuwejcki zwiad wysłany w okolice posterunku policji na wzgórzach Mutla wykrył na drodze Abdali–Kuwejt irackie pojazdy rozpoznawcze zjeżdżające z mostu z zamiarem zaatakowania Al Jahry. Chcąc zatrzymać przeciwnika, płk Salem nakazał 7 batalionowi

[56] R. A. Nelson, *op. cit.*, s. 27.

zajęcie pozycji ogniowych wzdłuż obwodnicy nr 6. Niczego się niespodziewający Irakijczycy przemieszczali się dalej na wschód, wzdłuż obwodnicy nr 6. W takiej sytuacji niewykryty przez wroga 7 batalion natychmiast po zajęciu pozycji zaatakował iracką kolumnę[57].

Zaatakowane siły irackie były siłami rozpoznawczymi Dywizji „Hammurabi". Dywizja zaatakowała Al Jahrę wzdłuż obwodnic nr 5 i 6. Jej czołowe elementy przemieszczające się na wschód od tej miejscowości były na krótko zatrzymane przez 3 pancerne pojazdy typu Saladyn z 80 Brygady, ale po pokonaniu tej przeszkody kolumna rozpoznawcza, przemieszczająca się wzdłuż obwodnicy nr 6, nie spodziewała się żadnego oporu. Kolumna maszerowała bez ubezpieczenia, stanowiąc tym samym łatwy cel dla dział kuwejckich czołgów „Chieftain", bardzo celnych z odległości 1000–1500 m. Kilka kuwejckich trafień w pojazdy przeciwnika zmusiło kolumnę do zatrzymania się. Jednakże chaos na wyższych szczeblach dowodzenia sprawił, że 7 batalion otrzymał rozkaz wstrzymania ognia i powrotu do bazy. Kilka minut później rozkaz odwołano, nakazując wznowienie walki[58].

W czasie gdy 7 batalion atakował Irakijczyków na północ od drogi do Salmi, działająca na prawo od niego 3 kompania 8 batalionu otrzymała rozkaz do natarcia wzdłuż obwodnicy nr 6 i podjęcia próby odblokowania otoczonej w garnizonie 80 Brygady. Zważywszy na to, że Irakijczycy kontrolowali dwa północne mosty, a droga do kolejnego mostu wiodła długim objazdem, siły pojedynczej kompanii były za małe, by mogły zadanie to wykonać. W związku z tym 3 kompania została skierowana do wsparcia 7 batalionu. W trakcie zajmowania nowych pozycji została niemal wzięta za pododdział iracki, dążący do obejścia pozycji kuwejckiej od południa. Dowódca 7 batalionu skierował nawet przeciwko niej pluton przeciwpancerny. Kompania zajęła pozycje na południe od drogi do Salmi tak, by pokryć ogniem 2 wiadukty na obwodnicy nr 6. Tuż po zajęciu pozycji wykryto kolejną kolumnę przeciwnika, próbującą przedostać się na południe. Natychmiast po wykryciu kolumna została ostrzelana. Pierwszy został trafiony pojazd prowadzący, co unieruchomiło kolumnę na wiadukcie. Przeciwnik nie odpowiedział ogniem, tylko starał się ukryć swoje pojazdy. Pluton irackich czołgów, próbujący kontratakować od wschodu, w wyniku celnego ognia kuwejckich czołgów stracił wszystkie swoje pojazdy, przez co został wyeliminowany z walki. W trakcie ostrzeliwania uwięzionej kolumny w strefie walk przed frontem 3 kompanii pojawiło się ok. 30 helikopterów. Niestety, kompania nie dysponowała bronią przeciwlotniczą. Na domiar złego na końcu formacji śmigłowców pojawił się groźny szturmowy Mi-25 HIND. Na szczęście dla Kuwejtczyków maszyna po kilku minutach odleciała[59].

Irakijczycy, najwyraźniej nieświadomi sytuacji na obwodnicy nr 6, nadal przemieszczali się wzdłuż niej. Naprzeciw 3 kompanii pojawił się teraz konwój ciężarówek z żołnierzami. Kuwejtczycy zaatakowali ciężarówki, zmuszając kolumnę do zatrzymania się, a kilka setek żołnierzy do ukrycia się. Mimo to część piechoty irackiej próbowała, aczkolwiek bezskutecznie, zaatakować prawe skrzydło kompanii. W trakcie tej walki Irakijczycy utracili 2 działa samobieżne S1 „Goździk". Kuwejcka artyleria ostrzelała irackich żołnierzy kryjących się wśród wraków i za wałem wzdłuż obwodnicy. Niektórzy z nich chcieli się nawet poddać, ale zostali zawróceni,

[57] *Ibidem*, s. 27.
[58] *Ibidem*, s. 28.
[59] *Ibidem*, s. 28–29.

gdyż Kuwejtczycy nie mieli wystarczającej liczby żołnierzy, by pilnować więźniów. Wykorzystując przerwę w walce, Kuwejtczycy zdołali uzupełnić amunicję.

35 Brygada ok. godz. 11.00 otrzymała wiadomość o ruchach niezidentyfikowanych oddziałów pancernych nadchodzących z zachodu w kierunku Al Jahry. Kuwejtczycy wzięli je za nadchodzące z odsieczą sojusznicze siły Rady Współpracy Arabskich Państw Zatoki Perskiej; część pojazdów miała zielone flagi, które Kuwejtczycy wzięli za flagi Arabii Saudyjskiej. Okazało się, że na tyły 35 Brygady wychodzi iracka Dywizja „Medina". W chwili gdy prowadzące irackie pojazdy ponownie skierowały się na południe ku obwodnicy nr 6, zostały nagle zaatakowane przez 7 batalion, który uderzył w prawe skrzydło oraz tyły ugrupowania irackiego, podczas gdy 3 kompania uderzyła od frontu[60].

Badania prowadzone już po wojnie wykazały, że między dywizjami „Hammurabi" i „Medina" nie było łączności i koordynacji działań. Okazało się także, że „Medina" minęła pozycje artylerii oraz pozostające w odwodzie siły pancerne 35 Brygady, rozlokowane na południe od drogi do Salmi, w pobliżu lotniska Ali Al-Salem. Kuwejtczycy zaatakowali nacierające wojska od tyłu, zadając im poważne straty. Do niewoli dostało się też 6 irackich żołnierzy. Irakijczycy wycofali się na zachód wzdłuż zachodniej drogi do Salmi, zatrzymując się w celu przegrupowania. Kuwejtczycy szybko ostrzelali miejsca przegrupowań, powodując dodatkowe szkody i zamieszanie wśród przeciwników. Nękani ostrzałem Irakijczycy wycofywali się na zachód, za wzgórza Mutla. Ściągnęli jednak własną artylerię i ostrzelali pozycje artylerii kuwejckiej [61].

Podczas gdy 51 batalion artylerii atakował Dywizję „Medina", w rejonie walk pojawił się kuwejcki A-4 Skyhawk. Przeleciał nad artylerią kuwejcką dwukrotnie i zaatakował iracką kolumnę na północ od drogi do Salmi. W pewnej chwili naprzeciwko baterii pojawiła się kompania irackich bojowych wozów piechoty BMP-1, które jednak w obawie przed ogniem na wprost, nie zaatakowały pozycji kuwejckich, tylko je ostrzelały, nie czyniąc zresztą żadnych szkód. Następnie bateria przesunęła się 10 km na południowy wschód, by kontynuować ostrzał z nowych, nierozpoznanych przez przeciwnika pozycji. Napotkawszy niespodziewanie silny opór, Dywizja „Medina" przegrupowała się i ponownie zaatakowała. Tym razem rozwinięto dwie brygady. Sytuacja stawała się krytyczna, gdyż 35 Brygadzie kończyła się amunicja do dział czołgowych. W związku z tym płk Salem poprosił przełożonych o dodatkową amunicję i wsparcie, ale nie było takiej możliwości. By uniknąć otoczenia, rozkazał on wycofać się pod osłoną artylerii na nowe pozycje, na południe od drogi do Salmi. W celu zabezpieczenia odwrotu dwa rezerwowe plutony czołgów otrzymały rozkaz kontrataku, który wobec braku przeciwdziałania przeciwnika został szybko odwołany[62]. W trakcie tego starcia Irakijczycy stracili 32 zabitych i 39 rannych oraz ok. 40 pojazdów opancerzonych, w tym co najmniej 2 czołgi T-72. Kuwejtczycy stracili zaś 4 zabitych i 35 rannych, 2 czołgi i 2 inne pojazdy opancerzone[63].

W trakcie przegrupowywania dowódca 35 Brygady otrzymał rozkaz, by uzupełnić zapasy w obozie 15 Brygady, a następnie kontynuować działania defensywne.

[60] http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (12 II 2012).
[61] *Ibidem*.
[62] *Ibidem*.
[63] http://alshorfa.com/cocoon/meii/xhtml/en_GB/features/meii/features/main/2011/02/25/feature-02 (12 II 2012).

Jednakże dowództwo nie miało pełnego i aktualnego obrazu pola walki, występowały też problemy z łącznością. Wobec beznadziejności sytuacji dowództwo poinformowało płk. Salema, że ma od tej chwili robić to, co uważa za słuszne. Zdecydował więc, że wycofa się do Arabii Saudyjskiej. Brygada zatem dalej przemieszczała się na południe, w kierunku granicy z Arabią Saudyjską, gdzie dotarła ok. godz. 16.30. Na tej pozycji pozostała przez noc. W tym czasie wysłannicy brygady nawiązali łączność z saudyjskim posterunkiem granicznym, co umożliwiło jej przekroczenie granicy z Arabią Saudyjską następnego ranka. Opuszczone właśnie pozycje zaatakowały irackie siły powietrzne[64].

Jak już wspomniano, było to największe starcie sił lądowych w Kuwejcie. Dla Kuwejtczyków urosło ono do rangi symbolu oporu wobec agresji, dla Irakijczyków było zaś niewiele znaczącym epizodem. Dowodzący iracką 17 Brygadą gen. Ra'ad Hamdni stwierdził, że Kuwejtczycy strzelali bardzo niecelnie i zniszczyli tylko jeden czołg, a następnie wycofali się, stosując taktykę „uderz i uciekaj"[65].

Działania kuwejckich komandosów

O godz. 2.00 rano 2 sierpnia nadeszły rozkazy do batalionu komandosów, by jedna kompania przegrupowała się do obrony stacji satelitarnej w Umm Al Aish. Następnie po zluzowaniu przez kompanię piechoty zmechanizowanej z 6 Brygady, komandosi mieli przesunąć się na nowe pozycje w pobliżu skrzyżowania w al-Mitla na wzgórzach Mutla, które osiągnięto o godz. 4.00. Okazało się, że dwa plutony kuwejckich komandosów miały przed sobą przeważające siły irackich komandosów z 3 Brygady, do których wkrótce dołączyły elementy pancerne i zmechanizowane. Będąc szkolonymi do działań specjalnych i niekonwencjonalnych, komandosi przeszli do aktywnej obrony. Dzięki serii zasadzek znacznie opóźniających natarcie przeciwnika zadali mu duże straty. Tymi jednak działaniami komandosi ujawnili swoją obecność, a tym samym stali się łatwym celem irackich oddziałów zmechanizowanych, mających dodatkowo ogromną przewagę liczebną. By uniknąć otoczenia, komandosi wycofali się do swojej bazy, gdzie zamierzali się przegrupować oraz uzupełnić amunicję, a następnie kontynuować walkę. Niestety, obóz został natychmiast otoczony przez przeważające siły. Komandosi utrzymywali pozycje do godz. 18.00, a następnie podjęli udaną próbę przebicia się do Al Jahry, ale część z nich dostała się do niewoli. Niewielkie, ale za to doskonale wyszkolone i zdeterminowane siły komandosów zdołały zadać poważne straty nacierającym i opóźnić ich marsz w głąb Kuwejtu, kosztem 4 zabitych i 4 rannych. Według danych kuwejckich, w trakcie tego starcia Irakijczycy stracili 100 ludzi i 5 pojazdów transportujących żołnierzy, ale są to dane z pewnością znacznie zawyżone[66].

Bitwa o kompleks Al-Mubarakiya

Najważniejsze dla kuwejckiej obrony obiekty, np. Ministerstwo Obrony, dowództwa rodzajów wojsk, Sztab Generalny znajdowały się w zespole budynków w dzielnicy Al-Mubarakiya. W związku z tym ta część miasta stała się jednym z priorytetowych celów armii irackiej. Napastnicy w pierwszej kolejności planowali opanować budynek Ministerstwa Obrony Narodowej. Pierwszy atak odparły oddziały Gwardii

[64] R. A. Nelson, *op. cit.*, s. 30–31.
[65] K. M. *Woods, op. cit.*, s. 84.
[66] http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (12 II 2012).

Narodowej i armii regularnej. Garnizon bazy przyjął aktywną obronę, nie dopuszczając do kolejnych ataków sił irackich. Niemniej jednak przeciwnik w sile batalionu piechoty otoczył budynek, a inne odziały irackie opanowały kilka obiektów, m.in. akademie Policyjną i Wojskową[67]. O godz. 9.30 do kompleksu Al-Mubarakiya dotarła wydzielona z kuwejckiej 15 Brygady grupa bojowa złożona z kompanii czołgów i kompanii piechoty, wydatnie wzmacniając siły obrońców. Udało się znieść blokadę budynku Ministerstwa Obrony Narodowej, ale nie udało się odbić Akademii Policyjnej. Oddziały irackie próbowały zdobyć obóz od północy, ale wszystkie ataki zostały odparte. W trakcie jednego ze szturmów atakujący omal nie opanowali bram wjazdowych do obozu. Według źródeł kuwejckich, Irakijczycy stracili nawet do 400 jeńców (kilka godzin później, gdy oddziały kuwejckie wycofały się z rejonu walk, zostali oni uwolnieni). O godz. 11.45 strona kuwejcka rozpoczęła kontratak, zmuszając przeciwnika do odwrotu i zadając mu straty w liczbie 80 ludzi. W tym samym czasie od strony Al Jahry nadeszła niezidentyfikowana iracka brygada piechoty (prawdopodobnie chodzi o jedną z brygad Dywizji „Nabuchodonozor") wsparta czołgami. Walki trwały bezustannie do godz. 14.00, gdy Irakijczycy wycofali się, pozwalając Kuwejtczykom skonsolidować obronę wokół budynku MON-u[68].

Po odparciu szturmu od północy strona iracka przegrupowała się i pod osłoną ognia artylerii i moździerzy uderzyła na kompleks Al-Mubarakiya od południa. Opór stawiły kompania ze Szkoły Piechoty, kompania piechoty z Gwardii Narodowej oraz kompania z Korpusu Inżynierów. Wykorzystując sprzyjającą sytuację, oddziały kuwejckie postanowiły kontratakować. Plan polegał na odbiciu miejscowości Al-Ruqaei i przecięciu irackich pozycji pomiędzy 4 a 5 obwodnicą. Oddziały regularne i Gwardii Narodowej po ciężkich walkach do godz. 15.00 oczyściły z przeciwnika wszystkie budynki w rejonie. Następnie przed główną linią obrony Kuwejtczycy umieścili wzdłuż obwodnicy nr 4 wiele wysuniętych posterunków mających utrudnić przeciwnikowi natarcie. Dzięki tym posterunkom wróg był trzymany z dala od drogi prowadzącej do stolicy[69].

W tym czasie przybyły irackie posiłki w sile batalionu piechoty zmechanizowanej, wspartego przez czołgi i artylerię. Wzmocnione siły irackie ponownie zaatakowały budynki MON-u i Sztabu Generalnego, wypierając stamtąd ostatecznie obrońców. W związku z tym ok. godz. 16.00 siły kuwejckie zostały zmuszone do cofnięcia się do południowej części obozu, gdzie oddziały się skonsolidowały. Niemniej jednak znaczna część żołnierzy zrzuciła mundury lub się rozpierzchła. Do godz. 19.30 siły irackie opanowały całkowicie broniony obszar. Resztki obrońców wycofały się do dzielnicy Kaifan, gdzie na godz. 22.00 wyznaczono miejsce zbiórki. W trakcie przebijania się przez irackie posterunki w rozsypkę popadła dalsza część sił kuwejckich. Na miejscu okazało się, że jest ich zbyt mało, by kontynuować skuteczny opór. Walki na przedpolach Kuwejtu kosztowały Kuwejtczyków życie 65 ludzi, 500 zostało rannych, 700 wzięto do niewoli, utracono co najmniej jeden czołg, Irakijczycy stracili zaś ok. 100 zabitych[70].

[67] J. Cameroon, *op. cit.*; http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (12 II 2012).
[68] *Ibidem*; Mal Allah, Hussain 'Isa, *op. cit.*, s. 33–34; Ł. Kowalewski, *Komandosi Saddama Husajna. Irackie siły specjalne i desantowe w trakcie wojny o Kuwejt (sierpień 1990–marzec 1991 r.)*, „Komandos" 2012, nr 1, s. 24.
[69] *Ibidem*.
[70] J. Cameroon, *op. cit.*; http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (12 II 2012).

Inna wielka jednostka kuwejcka: 15 Brygada Zmechanizowana, rozlokowana na południe od miasta Kuwejt, w rejonie pól naftowych Al-Ahmadi, poza wydzieleniem grupy bojowej do obrony bazy w Al-Mubarakiya nie wzięła udziału w walkach. Dzięki popełnionemu przez Irakijczyków błędowi, jakim było wprowadzenie do miasta Kuwejt ciężkich dywizji, większość 15 Brygady zdołała wycofać się do Arabii Saudyjskiej.

Bitwa o miasto Kuwejt

Około godz. 4.00 w centrum miasta, po tygodniu oczekiwania ujawnili się żołnierze iraccy działający w cywilnych ubraniach. Oddział ten głośnymi okrzykami i strzałami w powietrze miał za zadanie wywołać zamieszanie i sprawić wrażenie, że w Kuwejcie wybuchła rewolucja przeciwko reżimowi rodziny Al-Sabah. Pomiędzy godz. 5.00 a 6.00 do miasta weszły czołowe elementy Dywizji „Hammurabi". Atak ten zsynchronizowano z desantem powietrznym pododdziałów 8 Dywizji Specjalnej Gwardii Republikańskiej[71]. Trzeba tu podkreślić, że pojawiające się w polskiej literaturze informacje o desancie spadochronowym zrzuconym na Kuwejt są całkowicie nieprawdziwe, ponieważ Irakijczycy nie mieli możliwości transportowych do przeprowadzenia zrzutów na tak wielką liczbę obiektów. Poza tym zrzuty spadochronowe nie zapewniały niezbędnej w tym wypadku precyzji tak, jak zastosowane przez Irakijczyków zrzuty ze śmigłowców[72].

O godz. 5.10 irackie śmigłowce wysadziły kolejny desant, który opanował budynki Ministerstwa Informacji oraz Centrum Komunikacyjne. Następnie iraccy żołnierze podzielili się na dwie grupy, jedna skierowała się ku bitwie wokół pałacu Dasman, a druga rozpoczęła organizowanie blokad na obwodnicy nr 1. Irakijczycy szybko uchwycili kolejne ważne obiekty rządowe oraz siedzibę parlamentu. W tym samym czasie pracownicy ministerstw, które nie zostały jeszcze zdobyte, starali się zniszczyć wszystkie ważne dokumenty[73]. Kolejnym celem desantu powietrznego był Międzynarodowy Port Lotniczy w Kuwejcie. Lotnisko zostało zajęte z wykorzystaniem desantu śmigłowcowego między godz. 4.00 a 5.00 bez przeciwdziałania kuwejckiej obrony. Zdobyto wiele różnego rodzaju samolotów. Jedną ze zdobyczy był Boeing 747 należący do brytyjskich linii lotniczych British Airways, którego załoga i pasażerowie (przeszło 350 osób) zostali zatrzymani jako zakładnicy i wywiezieni do Iraku, gdzie spędzili 5 miesięcy. Część z nich wykorzystano później w charakterze żywych tarcz[74]. Według „Los Angeles Times", który powoływał się na amerykańskie źródła wywiadowcze, na zdobytym lotnisku miały wylądować samoloty transportowe, ale gazeta nie podaje informacji, czy samoloty te przywiozły zaopatrzenie czy kolejne oddziały komandosów[75].

[71] *Ibidem*.
[72] Z. Jagiełło, J. Kajetanowicz, *Wojska lądowe w wojnach XX wieku*, Warszawa 2005, s. 197.
[73] J. Cameroon, *op. cit.*; http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (12 II 2012).
[74] http://news.bbc.co.uk/2/hi/uk_news/politics/6055048.stm (21 II 2012).
[75] J. M. Broder, D. Jehl, *Iraqi Army: World's 5th Largest but Full of Vital Weaknesses. Military: It will soon be even larger. But its senior staff is full of incompetents and only a third of its troops are experienced*, http://articles.latimes.com/1990-08-13/news/mn-465_1_iraqi-army (21 II 2012).

Walka o pałac Dasman

O godz. 4.45 pierwsze irackie śmigłowce pojawiły się nad pałacem Dasman, w którym przebywał jeszcze emir wraz z następcą tronu. Obaj zostali ewakuowani dosłownie 5 minut przed rozpoczęciem ataku, który nastąpił ok. godz. 5.00. Mniej więcej w tym samym czasie na pobliskiej plaży desantowały się oddziały irackiej piechoty morskiej. Mimo wsparcia kilku okrętów, skoordynowany atak komandosów i piechoty morskiej został odparty przez obrońców. Krótko po godz. 5.00 szejk Fahd Al-Ahmad, przyrodni brat emira, po nieudanej próbie dotarcia do portu lotniczego i opuszczeniu kraju samolotem *British Airways,* dotarł do pałacu z dwoma towarzyszami, nie wiedząc, że pałac jest już atakowany. Pojawił się z bronią w ręku, gotowy do przejęcia dowodzenia obroną, ale zanim zdołał dojść do bramy, zginął trafiony kulą w tył głowy, prawdopodobnie przez snajpera. Inna wersja wydarzeń mówi, że szejk zginął przypadkiem na schodach pałacu, zagradzając drogę irackim żołnierzom. Po śmierci szejka żołnierze iraccy zbezcześcili ciało, obwożąc je na czołgu po okolicy pałacu[76]. Niewielkie grupy irackich komandosów zdołały przedostać się na dachy budynków otaczających wejście do pałacu Dasman, skąd zlikwidowali część strażników.

Do godz. 6.00 pałac został całkowicie otoczony przez irackich komandosów. Do tego czasu ewakuowano już emira i większość rodziny królewskiej[77]. Około godz. 8.00 do walki włączyła się wchodząca w skład Gwardii Pałacowej kompania samochodów pancernych typu Saladyn. Zdołała ona odblokować pałac oraz uwolnić wziętych do niewoli obrońców. W tym samym czasie kompania piechoty Gwardii Pałacowej stoczyła krótką walkę z irackimi siłami specjalnymi o kontrolę nad inną siedzibą emira – pałacem Bayan. W trakcie tego starcia wzięto do niewoli 17 irackich żołnierzy, których przetransportowano do koszar Gwardii na przesłuchanie. Następnie kompania ta udzieliła wsparcia obsadzie pałacu Dasman. Wzmocnieni posiłkami obrońcy, mimo ostrzału artyleryjskiego i ataków z powietrza, poszerzyli kontrolowany obszar, wypierając oddziały irackie z najbliższej okolicy pałacu. Między godz. 7.30 a 8.00 do walki w tym rejonie włączyły się również zwarte oddziały policji oraz, według niepotwierdzonych źródeł, cztery kuwejckie czołgi M-84, które miały jakoby zniszczyć kilka irackich T-55 i T-54[78].

Do walki o pałac Dasman włączyła się również kompania piechoty zmechanizowanej Gwardii Narodowej, która zaatakowała pierścień blokady od tyłu, podczas gdy Gwardia Pałacowa związała przeciwnika od frontu. Atak zniósł blokadę pałacu. Do godz. 9.00 oczyszczono rejon pałacu z irackich sił specjalnych. Następnie kompania Gwardii Narodowej wzmocniła obronę pałacu. Dwa plutony Gwardii Narodowej otrzymały zadanie utrzymania głównej bramy do pałacu, trzeci pluton skierowano zaś do obrony samego budynku. Do godz. 12.00 irackie siły znajdujące się w rejonie pałacu Dasman urosły do rozmiaru dywizji, podczas gdy siły obrońców nawet po wzmocnieniu przez Gwardię Narodową i policję stanowiły nie więcej niż wzmocniony batalion piechoty. Chcąc uniknąć masakry, obrońcy wysłali

[76] http://reference.findtarget.com/search/Fahad%20Al-Ahmed%20Al-Jaber%20Al-Sabah/ (21 II 2012); J. Bulloch, H. Morris, *Wojna Saddama. Początki konfliktu kuwejckiego i reakcja międzynarodowa*, Poznań 1991, s. 101.

[77] http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (21 II 2012).

[78] http://www.harpoondatabases.com/encyclopedia/Entry1897.aspx (21 II 2012); Ł. Kowalewski, *op. cit.*, s. 24.

parlamentariuszy, by omówić warunki kapitulacji. Negocjatorzy zostali jednak wzięci do niewoli. Pozostali obrońcy zdołali wymknąć się z oblężenia, oddając pałac Irakijczykom[79].

Pałac Bayan był w rękach kuwejckiej armii do godz. 13.00, a więc do chwili, gdy wzmocnione i przegrupowane oddziały irackie rozpoczęły ostateczny atak. Pałac został ostrzelany przez iracką artylerię usytuowaną wzdłuż nadbrzeżnej drogi. Gwardia emira w trakcie walki była zmuszona ostrzeliwać pobliskie domy, co spowodowało duże straty wśród okolicznych mieszkańców. Do godz. 14.00 Irakijczycy opanowali okolice pałacu Bayan i sam pałac[80]. Również kuwejccy policjanci próbowali stawić opór najeźdźcy, ale uzbrojeni jednie w lekką broń osobistą nie mieli żadnych szans w starciu z dysponującymi ciężkim sprzętem wojskami irackimi[81].

Do końca dnia siły inwazyjne, pokonując słabnący opór obrońców, opanowały całą stolicę oraz okoliczne miasta. Większość sił kuwejckich albo się poddała, albo wycofała do Arabii Saudyjskiej.

Działania w drugim i trzecim dniu inwazji

Siły inwazyjne odniosły całkowity sukces, opanowując miasto Kuwejt oraz osiągając wszystkie strategiczne cele. W związku z tym irackie dowództwo nakazało przejście do trzeciej fazy działań. Następnego dnia wojska irackie opanowały południowe obszary Kuwejtu z najważniejszymi polami naftowymi oraz bazą sił powietrznych Ahmed Al Jaber. W trakcie zajmowania portu w Al-Ahmadi kuwejcka obrona przeciwlotnicza strąciła 4 śmigłowce przewożące żołnierzy. O godz. 12.00 lokalnego czasu irackie oddziały pancerne wyszły na granicę kuwejcko-saudyjską. Tego dnia władze w Bagdadzie ogłosiły, że z dniem 5 sierpnia rozpoczną wycofywanie wojsk z terytorium Kuwejtu, ale ruchy oddziałów irackich przeczyły tym zapowiedziom. 4 sierpnia oddziały irackie przystąpiły do organizacji pozycji obronnych tylko 1 km od granicy z Arabią Saudyjską[82]. Na południe skierowano kolejne dywizje i ogromne konwoje z zaopatrzeniem. Rozpoczęto tworzenie sytemu obrony przeciwlotniczej złożonej z kilkunastu baterii lufowej i rakietowej artylerii przeciwlotniczej[83]. W tym samym czasie drugorzutowe dywizje piechoty Gwardii Republikańskiej zabezpieczyły główne linie komunikacyjne między Irakiem i Kuwejtem oraz miasto Kuwejt.

Działania w powietrzu

Iracki atak rozpoczął się o świcie od nalotów na główne bazy kuwejckiej armii i sił powietrznych. W trakcie pierwszego nalotu część kuwejckich Mirage F-1, stojących na płycie lotniska w bazie Ali Al-Salem, została uszkodzona. Mimo dużego napięcia między Irakiem a Kuwejtem w ciągu ostatnich tygodni przed atakiem, kuwejckie lotnictwo nie miało podwyższonego stanu gotowości bojowej. W bazie zapanował chaos. Niemniej jednak o godz. 3.45 wysłano w powietrze 4 samoloty, którym udało się przechwycić 4 wrogie śmigłowce. Po kolejnych 20 minutach strą-

[79] http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (21 II 2012).
[80] F. L. Hart jr, *op. cit.*
[81] Mal Allah, Hussain ‘Isa, *op. cit.*, s. 35.
[82] *Ibidem*; A. H. Cordesman, R. W. Abraham, *op. cit.*, s. 48.
[83] *Ibidem*, s. 49.

cono kolejne 3 samoloty. Zemściły się też braki kadrowe, ponieważ w chwili ataku w kuwejckich bazach nie było nikogo z zagranicznej obsługi technicznej[84].

W odpowiedzi irackie Su-22, eskortowane przez Mirage F-1 (*notabene* zakupione za kuwejckie pieniądze), zaatakowały bazę Ali Al-Salem, poważnie uszkadzając pas startowy i czyniąc go niezdatnym do dalszych działań. Zważywszy na znaczną przewagę przeciwnika w powietrzu i niemożność zapewnienia bazie odpowiedniej ochrony, a także z braku możliwości naprawy uszkodzeń, dowódca bazy wydał rozkaz przebazowania wszystkich sprawnych samolotów do bazy Ahmed Al Jaber na południu Kuwejtu, by następnie, po uzupełnieniu paliwa i amunicji, udać się do Arabii Saudyjskiej. Do godz. 9.00 zakończono ewakuację, następnie baza wraz z częścią obsługi i dowódcą dostała się w irackie ręce[85].

Na wydarzenia pierwsze zareagowały kuwejckie jednostki obrony przeciwlotniczej. Do akcji weszły przynajmniej 2 zestawy rakiet przeciwlotniczych typu Hawk obsługiwane przez amerykańskich specjalistów, znajdujące się na wyspie Bubiyan. Po kilku minutach zostało zestrzelonych co najmniej 14 śmigłowców i 2 samoloty, choć z całą pewnością można potwierdzić strącenie tylko jednego Su-22 i jednego MiG-23, które zmierzały do Międzynarodowego Portu Lotniczego w Kuwejcie. Oba samoloty zestrzelono ok. godz. 5.00. W reakcji na aktywność obrony przeciwlotniczej na wyspie Bubiyan jeden z irackich Su-22 wystrzelił antyradarową rakietę, zmuszając obrońców do wyłączenia radaru baterii. Wyniki tego ataku pozostają nieznane. Gdy później irackie oddziały specjalne zabezpieczyły baterię, okazało się, że była ustawiona na automatyczny tryb pracy[86].

Równocześnie z atakami na lotniska dwie duże formacje należące do Lotnictwa Wojsk Lądowych (ok. 70 irackich śmigłowców transportowych Mi-8 i M-17 oraz Bell-412 z komandosami na pokładzie), eskortowane przez śmigłowce bojowe Mi-25 i Bo-105, skierowały się na południe. Jedna z nich, licząca 50 maszyn, udała się w kierunku miasta Kuwejt. W ciągu kilku minut od przekroczenia granicy kilka z nich zostało strąconych przez obronę przeciwlotniczą. Nie mając naturalnych osłon, dodatkowo obciążeni oddziałami desantowymi, iraccy piloci zostali zmuszeni do ukrycia się tylko w jeden sposób – lecąc tuż nad ziemią między budynkami miasta Kuwejt. To z kolei spowodowało, że kilka irackich maszyn zahaczyło o druty wysokiego napięcia i się rozbiło. Spowodowało to znaczne straty oraz chaos i opóźnienie. Dezorganizacja była na tyle poważna, że iraccy komandosi nie zdołali zdobyć pałacu Dasman, tym samym nie pojmano członków rodziny panującej i rządu[87].

Po początkowym chaosie w kuwejckich siłach powietrznych zdołano wysłać w powietrze pewną liczbę myśliwców A-4 Skyhawk oraz Mirage F-1. W chwili irackiej inwazji kuwejckie siły powietrzne dysponowały 25 maszynami Mirage F-1, 29 – A-4 Skyhawk i 12 – BAE Hawk Mk. 64, które zostały użyte do kontrataku. Około godz. 8.30 do walki z desantem powietrznym włączyła się już większość kuwejckich samolotów. W miarę upływu czasu irackie śmigłowce były w coraz gorszej sytuacji. W ciągu kilku godzin pierwszego dnia inwazji pomiędzy Kuwejtem a Basrą kuwejckie myśliwce zniszczyły ok. 20 irackich śmigłowców. Samolotom

[84] http://www.al-sabah.org/alisalemairbase (21 II 2012).
[85] *Ibidem*.
[86] http://www.acig.org/artman/publish/article_213.shtml; http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (21 II 2012).
[87] http://www.acig.org/artman/publish/article_213.shtml (21 II 2012); J. Cameroon, *op. cit*.

A-4 Skyhawk z 9 i 25 szwadronu przypisano strącenie 5 śmigłowców. Mirage F-1 z 18 i 61 szwadronu strąciły 13 helikopterów, BAE Hawk Mk. 64 z 12 szwadronu zestrzeliły 2 lub 3 wrogie maszyny[88].

Z powodu chaosu, zdezorganizowania struktur dowodzenia oraz niepełnej mobilizacji (doskwierał zwłaszcza brak zagranicznej obsługi technicznej), lotnictwo kuwejckie mogło skierować jednocześnie do walki tylko klucze myśliwców, przez co znaczna część irackich samolotów i śmigłowców zdołała zaatakować swoje cele bądź wysadzić desanty w stolicy. Warto tu dodać, że pojawiają się sprzeczne doniesienia na temat ataków samolotów kuwejckich na irackie śmigłowce. Część autorów podaje w wątpliwość strącenie irackich śmigłowców, ponieważ, według nich, nie ma żadnych świadczących o tym relacji. Poza tym zwracają oni uwagę, iż iracki samolot kontroli powietrznej zaobserwował, że kuwejckie samoloty natychmiast po starcie skierowały się ku Arabii Saudyjskiej. Niemniej jednak Irakijczycy ponieśli spore straty w śmigłowcach. Spekulowano, że kuwejckie Mirage F-1, które wylądowały w Arabii Saudyjskiej, uzupełniły tam amunicję i paliwo i powróciły nad stolicę, atakując helikoptery. Strona iracka przypuszczała również, że być może do walki po stronie Kuwejtu włączył się nawet jeden saudyjski F-15[89].

Gdy na lądzie rozpoczęła się walka pomiędzy kuwejcką 35 Brygadą a dwoma irackimi dywizjami pancernymi, na kuwejckie lotniska uderzyła druga fala irackich samolotów. Atak przeprowadziły myśliwsko-bombowe MiG-23 i szturmowe Su-22, które były eskortowane przez MiG-29 i Mirage F-1. Mimo poważnych uszkodzeń w infrastrukturze baz lotniczych zdołano zniszczyć na ziemi tylko 2 lub 3 kuwejckie myśliwce, kosztem 12 własnych samolotów myśliwsko-bombowych. W odpowiedzi 2 kuwejckie A-4 Skyhawk zaatakowały kolumny Dywizji „Medina", nie powodując jednak poważniejszych szkód. W trakcie tego ataku irackie samoloty eskorty spotkały się z kuwejckimi myśliwcami, ale do starcia nie doszło. Na skutek uszkodzenia pasa startowego w bazie Ahmed Al Jaber kuwejckie A-4 Skyhawk zostały zmuszone do operowania z pobliskiej autostrady. Droga jednak okazała się zbyt wąska i dwa samoloty rozbiły się na niej[90].

Pod koniec dnia stało się jasne, że nie da się powstrzymać inwazji, w związku z tym część kuwejckich jednostek rozpoczęła odwrót w kierunku Arabii Saudyjskiej. W trakcie odwrotu Kuwejtczycy byli nieustannie atakowani z powietrza przez irackie samoloty i śmigłowce. Również kuwejckie siły powietrzne po pierwszej fali ataków w większości zostały ewakuowane do sąsiednich krajów. Dalsze działania prowadziło tylko kilka myśliwców A-4 Skyhawk i śmigłowców Gazell. Maszyny te jeszcze przez 2 dni operowały z autostrady w południowym Kuwejcie pod osłoną oddziałów wojsk lądowych, które nie zdołały się wycofać. W nocy z 2 na 3 sierpnia Super Pumy kuwejckich sił powietrznych podjęły próbę dostarczenia amunicji do broniących się jeszcze izolowanych punktów oporu. Jeden ze śmigłowców rozbił się podczas lądowania w bazie Ali Al-Salem, 2 kolejne zostały strącone w tej samej okolicy w nieznanych okolicznościach[91].

[88] http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (21 II 2012).
[89] http://www.acig.org/artman/publish/article_213.shtml (21 II 2012).
[90] http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (21 II 2012); R. A. Nelson, *op. cit.*, s. 30.
[91] http://www.acig.org/artman/publish/article_213.shtml (21 II 2012).

Do Arabii Saudyjskiej dotarło w sumie 18 kuwejckich Mirage F-1, gdzie zostały uzbrojone i obsłużone przez francuską ekipę techniczną, na co dzień zajmującą się saudyjskim lotnictwem. Kilka z nich 3 sierpnia ponownie skierowało się nad Kuwejt. Ogólnie kuwejckie Mirage F-1 nie były jednak zdolne do kontynuacji działań, w związku z czym zostały ewakuowane i skoncentrowane w bazie Al-Ahsa w pobliżu Hufuf w Arabii Saudyjskiej. Do Arabii Saudyjskiej uciekły również 24 myśliwce A-4 Skyhawk, które ulokowano w bazie King Abdul Aziz, w pobliżu Dhahran. Ostatni kuwejcki A-4 Skyhawk wylądował w Arabii Saudyjskiej we wczesnych godzinach rannych 4 sierpnia[92].

Działania na morzu

Dnia 1 sierpnia o godz. 23.30 płk Mustafa nakazał zaokrętowanie na jeden z dużych kutrów rakietowych swojej 160-osobowej grupy uderzeniowej i skierował się na pozycję wyjściową do ataku w rejonie terminalu naftowego al-Bakr, gdzie miał spotkać się z okrętem osłony. Podróż z Umm Qasr do al-Bakr z powodu braku map i trudności nawigacyjnych zajęła 3 godziny. Po przybyciu na miejsce część żołnierzy desantu prawdopodobnie przeszła na okręt osłony. Z tego powodu na wniosek płk. Mustafy termin lądowania w głównej kuwejckiej bazie marynarki przesunięto o 3 godziny. Zdawano sobie sprawę, że przesuwając atak na godz. 7.30, grupa uderzeniowa traci element zaskoczenia, ale liczono, że o tej porze w tym rejonie znajdzie się już Gwardia Republikańska. Pozycję wyjściową grupa osiągnęła o godz. 4.30, skąd skierowała się ku kuwejckiemu brzegowi. W trakcie zbliżania się do celu jeden z okrętów uległ awarii, przez co konwój musiał się zatrzymać, ale dzięki obecności na pokładzie radzieckich techników udało się go naprawić. Sprawa obecności radzieckich techników na pokładzie jest dosyć dziwna. Nie wiadomo, czy znaleźli się oni tam przypadkowo, czy znali cel rejsu i czy wreszcie mieli oni możliwość poinformowania swoich przełożonych o zaistniałej sytuacji. Nasuwa się też pytanie, czy te nadzwyczajne środki zachowania tajemnicy o planowaniu i przygotowaniach do inwazji nie były skierowane przede wszystkim właśnie przeciwko radzieckiemu wywiadowi. Jest to jednak tylko hipoteza, która nie ma żadnego potwierdzenia w materiałach źródłowych. Na domiar złego w drugiej łodzi zepsuł się radar, awarii uległy też systemy nawigacyjne, co zapewne było wynikiem braku odpowiedniego przygotowania do działań[93].

W dniu inwazji służbę dozorującą pełniły 2 kuwejckie kutry rakietowe. Niestety, niezrozumiałą decyzją władz kuwejckich obie jednostki, które tydzień przed inwazją uzbrojono i postawiono w stan pełnej gotowości, zostały pozbawione przeciwokrętowych pocisków Exocet. Stąd rankiem 2 sierpnia obie jednostki mogły użyć do walki z irackimi okrętami tylko broni pokładowej. Tymczasem, mimo dużych trudności grupa uderzeniowa płk. Mustafy o godz. 6.00 zbliżyła się do strefy lądowania. W tym samym czasie kuwejcki okręt dozorujący przybrzeżne wody w Zatoce Kuwejckiej wykrył obecność kilku zmierzających na wschód dziwnych obiektów, które udawały statki cywilne. Dowódca kuwejckiej marynarki poleciwszy innemu okrętowi kontrolować sytuację, jednocześnie ogłosił alarm w bazie. Nagle 2 irackie okręty skręciły na południe, chcąc tym zaskoczyć kuwejcką obronę. Ogień do

[92] *Ibidem*.
[93] M. Woods, *op. cit.*, s. 105–106.

nich natychmiast otworzyły przycumowane do brzegu kuwejckie jednostki oraz 2 okręty dozorujące podejścia do portu. Irackie okręty nie mogły odpowiedzieć ogniem, gdyż jeden z nich miał zepsuty radar, a drugi niesprawne rakiety. Mimo silnego ostrzału i uszkodzenia okrętu osłony, drugi kuter zdołał dopłynąć do brzegu i wysadził na nim 75 komandosów. W trakcie desantu kuter został trafiony w nadbudówkę i wycofał się z walki. Ten śmiały atak zaskoczył obrońców, którzy nie spodziewali się tak małej grupy uderzeniowej. Grupa to działała bardzo agresywnie i już o godz. 7.45 schwytała dowódcę bazy. Był on tak zaskoczony wydarzeniami, że ponoć zapytał płk. Mustafę, którego zresztą znał osobiście, czy są to jakieś ćwiczenia i dlaczego on o niczym nie wie. W związku z tym zażądał, by iracki oddział jak najszybciej opuścił bazę. Aby uspokoić go i pozyskać do współpracy, Mustafa zapewnił go, że atak jest w rzeczywistości tylko ćwiczeniem, które zakończy się w ciągu kilku godzin. Kuwejcki oficer poznał dopiero prawdę, gdy znalazł się na barce wiozącej go do obozu jenieckiego w Umm Qasr. Do godz. 8.30 grupa Mustafy przełamała opór liczniejszej załogi i zabezpieczyła całą bazę kuwejckiej marynarki[94].

Po opanowaniu bazy grupa uderzeniowa została wzmocniona plutonem piechoty morskiej. Siły irackie wzrosły do 100 ludzi; mieli oni obsadzić obszar o powierzchni 2 km^2. Spodziewane natarcie irackiej Gwardii Republikańskiej od strony lądu nie nastąpiło i płk Mustafa znalazł się w trudnej sytuacji, na szczęście dla niego siły zbrojne Kuwejtu nie były zdolne do zorganizowania kontrataku. Jednostki Gwardii Republikańskiej dotarły do bazy dopiero następnego dnia rano, gdzie omal nie doszło do wymiany ognia z piechotą morską. Mimo to sukces można uznać za imponujący. W ciągu niespełna doby płk Mustafa zaplanował i przeprowadził śmiały atak małymi siłami na odległy, wydawałoby się silnie broniony cel. Na iracki sukces złożyły się 2 czynniki: z jednej strony zaskakujące, zdecydowane i agresywne uderzenie, tak nietypowe dla irackich dowódców taktycznych, z drugiej, nieudolna kuwejcka obrona. Niebagatelną rolę odegrało też sprzyjające napastnikom szczęście. Za cenę jednego zabitego i kilku rannych Irakijczycy wzięli do niewoli 271 kuwejckich marynarzy, w tym dowódcę bazy i 43 oficerów, a także 213 pracowników kontraktowych, obywateli państw trzecich. Co więcej, kosztem utraconego jednego kutra rakietowego zdobyli 3 kuwejckie duże kutry rakietowe, 3 lekkie kutry rakietowe, 3 okręty pomocnicze oraz 8 mniejszych jednostek[95].

Dwa kuwejckie okręty, które w tym czasie znajdowały się na morzu, w ciągu 7 godzin zatopiły 4 jednostki przeciwnika, ale nie mogły już wpłynąć na przebieg walk. Będąc odciętymi od bazy, oba okręty podzieliły się posiadanymi zapasami, następnie skierowały w rejon pałacu Dasman i zaatakowały irackie jednostki oblegające pałac. Wsparcie nie było zbyt skuteczne z powodu braku odpowiedniego zapasu amunicji. Nie mogąc uzyskać zapasów od Straży Przybrzeżnej, która również była mocno zaangażowana w walki, oraz wobec niemożności kontynuowania walki, ok. godz. 16.00 oba okręty opuściły wody kuwejckie i skierowały się na południe w stronę saudyjskiej bazy morskiej w Ras Al Khafji[96].

[94] *Ibidem*, s. 107–108; M. S. Casey, *op. cit.*, s. 90.
[95] *Ibidem*, s. 108.
[96] http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (22 II 2012).

Walka o wyspę Failaka

O godz. 5 rano 45 śmigłowców przewożących batalion sił specjalnych, w eskorcie myśliwców, podjęło próbę wysadzenia desantu na wyspie Failaka. Ich zadaniem było utworzenie przyczółka, na którym następnie miał wylądować batalion 440 Brygady Piechoty Morskiej. Silna obrona przeciwlotnicza strąciła pierwsze atakujące maszyny, zmuszając Irakijczyków do zaprzestania próby wysadzenia desantu. Wkrótce stacjonującą tam kompanię piechoty 35 Brygady Pancernej i elementy kompanii Straży Granicznej wzmocnił liczący 30 ludzi pluton piechoty, którego dowódca zmusił statek handlowy do wysadzenia jego oddziału na wyspie. Około godz. 6.00 irackie śmigłowce podjęły kolejny atak powietrzny przy użyciu śmigłowców i myśliwców. Kuwejcka bateria rakiet przeciwlotniczych typu Hawk odparła również ten atak, strącając 7 śmigłowców i 2 myśliwce. Kuwejckie jednostki obrony powietrznej przygotowywały się do odparcia głównego uderzenia, koncentrując swój ogień na północnej stronie wyspy. Nie upłynęło dużo czasu, gdy ok. 100 półsztywnych łodzi pontonowych podjęło próbę wysadzenia desantu na wyspie. Na skutek ciężkiego ostrzału iracki desant został zmuszony do odwrotu[97].

Wiedząc, że bez wsparcia nie uda utrzymać się wyspy, obrońcy poprosili o posiłki i uzupełnienie amunicji, zwłaszcza rakiet przeciwlotniczych do wyrzutni Hawk i kierowanych pocisków przeciwpancernych BGM-71 TOW. Siły obrońców zostały wzmocnione o przebywających na wyspie policjantów i uzbrojonych cywilów. Niestety, amunicja przeznaczona dla garnizonu wyspy została przejęta przez Irakijczyków w porcie w Rass Alarth. Od godz. 17.55 do 23.55 irackie okręty ostrzeliwały linię brzegową. O północy 2 sierpnia dowódca grupy bojowej ppłk Jalio nakazał rozpoczęcie kolejnego lądowania. Po 3 godzinach, ok. 2.45 lądowanie zakończyło się pełnym sukcesem. Irakijczycy wysłali wiele patroli rozpoznawczych, które miały zlokalizować kuwejckie baterie rakiet przeciwlotniczych typu Hawk. Napotkały one słaby opór i do rana 3 sierpnia wyspa znalazła się całkowicie pod kontrolą agresora, stając się ważnym punktem obrony od strony morza[98]. Obronę wyspy wzmocniono kompanią komandosów i szwadronem lekkich czołgów pływających PT-76. Przez kolejne kilka dni iracka piechota morska zajęła pozostałe wyspy należące do Kuwejtu.

Bilans inwazji

Pomiędzy 2 a 4 sierpnia irackie oddziały inwazyjne najprawdopodobniej straciły 295 zabitych i 361 rannych. W zależności od źródła, zestrzelono od 13 do 37 irackich śmigłowców oraz od 2 do 7 samolotów. Zniszczono również ok. 120 pojazdów opancerzonych, w tym co najmniej kilkanaście czołgów, oraz kilkadziesiąt nieopancerzonych pojazdów wojskowych. Marynarka straciła przypuszczalnie 7 okrętów. Kuwejt stracił 592 zabitych (w trackie trwania całego konfliktu od sierpnia 1990 do marca 1991 armia kuwejcka, nie licząc członków ruchu oporu, straciła łącznie 593 ludzi), w tym prawdopodobnie 200 rozstrzelanych. W trakcie inwazji oraz w pierwszych dniach okupacji do niewoli trafiło ok. 7 tys. ludzi. Kuwejt stracił też prawie cały ciężki sprzęt bojowy. Z pogromu ocalało tylko ok. 40 do 50 czołgów 35 Brygady, batalion bojowych wozów piechoty z 15 Brygady i 2 działa. Stosunkowo najmniejsze straty poniosło lotnictwo Kuwejtu. Straty bojowe wyniosły:

[97] http://kuwaitpages.blogspot.com/2007/08/kuwait-wars.html (22 II 2012); M. Woods, *op. cit.*, s. 77; Mal Allah, Hussain ‘Isa, *op. cit.*, s. 35.

[98] M. Woods, *op. cit.*, s. 78; Ł. Kowalewski, *op. cit.*, s. 26.

8 Mirage F-1, 3–4 maszyny A-4 Skyhawk, 5 śmigłowców Gazelle i 3 Super Puma. Wojska irackie zdobyły również: 5 – A-4 Skyhawk, 6 – BAE Hawk, 14 – Mirage F-1 i transportowiec Lockheed L-100-30 (cywilna wersja C-130 Hercules). W ręce najeźdźców wpadło także wyposażenie dla 4 lub 5 baterii rakiet przeciwlotniczych typu Hawk. Kuwejtczykom udało się jednak ewakuować 80% samolotów i śmigłowców[99].

W głównej mierze do sukcesu inwazji przyczyniły się następujące czynniki: zaskoczenie, niewielkie terytorium Kuwejtu, słaba armia kuwejcka, dowodzona przez niekompetentne osoby, zwłaszcza na najwyższym szczeblu, doskonała kuwejcka infrastruktura drogowa oraz użycie przez agresora elitarnych oddziałów Gwardii Republikańskiej. Podbicie Kuwejtu zajęło siłom irackim 24 godziny, a kolejną dobę – stłamszenie resztek oporu wojsk kuwejckich. Pierwszego dnia inwazji 3 ciężkie dywizje weszły 80 km w głąb Kuwejtu w ciągu 10 godz., a w ciągu następnych 24 godzin pokonały kolejne 75 km. Na szeroką skalę zastosowano taktyczne desanty śmigłowcowe i morskie wysadzone w newralgicznych miejscach Kuwejtu przez siły specjalne, jednostki powietrznodesantowe i piechoty morskiej.

Strona iracka nie ustrzegła się błędów, przez co nie zrealizowała do końca dwóch swoich głównych celów. Po pierwsze, zamiast ominąć stolicę kraju Dywizje „Hammurabi" i „Tawakalna" weszły do miasta Kuwejt, gdzie natychmiast utknęły w terenie zabudowanym i poniosły straty w walkach ulicznych. Dało to czas na ewakuację blisko 7 tys. żołnierzy kuwejckich do Arabii Saudyjskiej.

Drugi błąd dotyczył koordynacji działań różnych rodzajów wojsk. Nie ma wątpliwości, że inwazja została drobiazgowo, godzina po godzinie przygotowana. Niemniej jednak okazało się, że ataki na siedziby emira, Międzynarodowy Port Lotniczy i inne podstawowe obiekty miały chaotyczny i nieskoordynowany charakter. Przykładowo, operacja schwytania emira nie powiodła się, ponieważ iraccy planiści nie wzięli pod uwagę, że między czasem kuwejckim a irackim jest różnica godziny i nie zgrano w czasie natarcia lądowego z desantami powietrznymi i morskimi[100].

Po trzecie, kuwejckie radio i telewizja działały do późnych godzin wieczornych 2 sierpnia, a komunikacja telefoniczna, w tym połączenia międzynarodowe pozostały poza iracką pełną kontrolą do końca sierpnia. Trudności sprawiał również brak dyscypliny. Iraccy żołnierze byli słabo zaopatrzeni i od początku inwazji dopuszczali się rabunków. Na to nałożyło się bezwzględne podejście do podbitej ludności cywilnej i jeńców wojennych, których wielokrotnie zabijano na miejscu bądź maltretowano[101]. Mimo to sukces irackiej inwazji na Kuwejt nie podlega dyskusji. Kuwejt nie miał szans na zwycięstwo ze względu na olbrzymią dysproporcję sił. Jedynym irackim niepowodzeniem była ucieczka emira, większości rządu i rodziny panującej.

Znacznie więcej błędów popełniła strona kuwejcka. Inna rzecz, że w pełni zmobilizowana armia kuwejcka nawet przy wsparciu formacji podległych innym ministerstwom, np. policji, nie byłaby zdolna powstrzymać inwazji dłużej niż jedną

[99] http://countrystudies.us/persian-gulf-states/33.htm (22 II 2012); http://www.acig.org/artman/publish/article_213.shtml (22 II 2012); *Birth, Death, and Rebirth of the Iraqi Navy*, http://covertshores.blogspot.com/2010/10/birth-death-and-rebirth-of-iraqi-navy.html (22 II 2012); A. H. Cordesman, R. W. Abraham, *op. cit.*, s. 204–205; http://al-shorfa.com/cocoon/meii/xhtml/en_GB/features/meii/features/main/2011/02/25/feature-02 (22 II 2012); N. Lazarus, *The War on Terror: Target Iraq*, http://web.archive.org/web/20040827090503/http://www.jafi.org.il/education/actual/iraq/3.html (22 II 2012); J. Bulloch, H. Morris, *op. cit.*, s. 7.

[100] F. L. Hart jr, *op. cit.*, s. 14–15.

[101] *Ibidem*.

dobę, a to było za mało, by liczyć na wsparcie z zewnątrz. Po wojnie przeprowadzono dogłębną analizę przyczyn klęski, stwierdzając, że:

– wojska kuwejckie były traktowane przez przywódców politycznych z lekceważeniem;

– oficerowie wielokrotnie informowali rząd o tym, że wojsko nie jest przygotowane do obrony kraju przed atakiem z zewnątrz; armia miała raczej charakter jeszcze jednej ze służb bezpieczeństwa wewnątrz kraju niż siły bojowej;

– sprzęt nie spełniał swoich funkcji;

– w oddziałach panowały: niskie morale, lenistwo, korupcja oraz nepotyzm;

– tylko oficerowie byli obywatelami Kuwejtu, reszta, przeszło 80% żołnierzy było Beduinami (byli oni dyskryminowani przez władze i nie posiadali kuwejckiego obywatelstwa) bądź obcokrajowcami, trudno więc było od nich wymagać poświęcenia w obronie państwa, które ich nie chciało;

– zwierzchnicy sił zbrojnych byli niekompetentni i całkowicie zależni od decyzji polityków;

– najważniejsi decydenci odpowiedzialni za obronność kraju (minister obrony, dowódcy rodzajów wojsk oraz ich podwładni) do tego stopnia ignorowali swoje obowiązki, że nie wiedzieli, jak postępować w razie zagrożenia;

– cały rząd i najwyższe dowództwo uciekło do Arabii Saudyjskiej, pozostawiając Kuwejt bez żadnej władzy zastępczej i jakichkolwiek wytycznych[102].

Do tego można jeszcze dodać życzeniowe myślenie, że Irak nie zaatakuje oraz brak zdecydowania w podejmowanych decyzjach. Błędem było też stawianie na arabską dyplomację, która najczęściej zawodziła.

Iracka inwazja na Kuwejt, a następnie jego aneksja była kolejną odsłoną dążeń Saddama Husajna do uczynienia z Iraku arabskiego mocarstwa. Służyć temu miała polityczna, ideologiczna i militarna ekspansja skierowana przeciwko małym państewkom arabskim znad Zatoki Perskiej, a inwazja na Kuwejt miała być pierwszym krokiem ku realizacji tego celu. Od strony wojskowej iracka inwazja na Kuwejt była przeprowadzona w podobnym stylu, co zakończone dużymi sukcesami ofensywy z ostatniego okresu wojny z Iranem. Jak na warunki irackie, operacja ta była zaplanowana z rozmachem i stosunkowo dobrze przeprowadzona, a iraccy oficerowie wykazali rzadko u nich spotykaną inicjatywę i elastyczność. Od strony politycznej inwazja na Kuwejt była jednak całkowicie chybiona. Saddam Husajn błędnie przewidział zarówno amerykańską, jak i radziecką reakcję na aneksję Kuwejtu. Iracki dyktator nie doceniał również amerykańskiej determinacji do zachowania dotychczasowego *status quo* w regionie Zatoki Perskiej, mimo zakończenia zimnej wojny. W wyniku tego krótka i wydawać się by mogło mało istotna dla postzimnowojennego świata wojna iracko-kuwejcka przerodziła się najpierw w konflikt polityczny, a następnie w wojnę pomiędzy międzynarodową koalicją pod przywództwem Stanów Zjednoczonych Ameryki a Irakiem. W efekcie Saddam Husajn wciągnął swój kraj w kolejną wyniszczającą wojnę, która niemalże doprowadziła go do utraty władzy. Wojna o Kuwejt w zasadzie natychmiast przerodziła się w kolejny długoletni tym razem iracko-amerykański konflikt, doprowadzając ostatecznie Saddama Husajna do utraty władzy w 2003 roku, a Irak niemal na skraj upadku.

[102] H. A El-Najjar, *op. cit.*

SUMMARY

Łukasz Kowalewski, The Irish Invasion on Kuwait, in 1990

An article presents insufficiently discussed in the Polish historical literature the issue of Iraq invasion on Kuwait, in August 1990. Causes and consequences of this event waited to see at least a few valuable Polish-language papers, but no one in Poland did not move sufficiently issues conntected with the planning and conduct of the operation. The author by using commercially available materials, including studies based on Iraq documents and evidence captured after the U.S. invasion of Iraq, is trying to play the fullest possible process of planning and then the conduct of Iraq invasion on Kuwait. The traceability of the process of planning the invasion on Kuwait is one of the most crutial elements of style depicting the Saddam Hussein's command, allowing to understand his way of making decisions and their influence on the effectiveness of Iraq troops in the further process of the conflict. The article shows also how indolence and kindness of thinking of the makers may lead to a big disaster.

РЕЗЮМЕ

Лукаш Ковалевски, Иракское вторжение в Кувейте в 1990 году

Статья посвящена недостаточно исследованной в польской исторической литературе странице, а именно иракскому вторжению в Кувейте в 1990 г. Причины и последствия данного события уже являлись предметом исследовательского внимания, что нашло свое отражение в нескольких солидных польскоязычных публикациях. Тем временем, в Польше еще никто в достаточной степени не занимался аспектами связанными с планированием и ходом операции. Используя общедоступные материалы, в том числе публикации созданные на основании иракских документов перехваченных во время американского вторжения в Ирак, Автор делает попытку по возможности как можно более полно освятить процесс планирования и хода вторжения в Кувейте. Прослежение процесса планирования вторжения в Кувейте являеться одним из наиболее важных элементов показующих стиль командования Саддама Хусейна, что позволяет понять способ принятия им решений и их влияние на эфективность иракской армии в более поздний период конфликта. Статья показывает, как беспомощность в мышлении руководства может привести к великому поражению.